

DZIEN BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Odziesiąty numer licz. 10 str.

Redaktor: przyjmuję
odpłatnie od godz. 10-12 w dni
kopiściw redakcja nie zwraca

Wydawca: Pomo ska Spółdzielnia Wydawnicza

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Redakcja dzienny 22-18
nochny 16-80

Cena numeru
w Bydgoszczy gr 20
i na prowincji

Rok III.

Bydgoszcz, piątek 29 kwietnia 1932

Nr. 99

Polska nie posiada wielkich okrętów

a nasze łodzie podwodne służą do obrony wybrzeża

Przemówienie komandora Solskiego na komisji morskiej Konf. Rozbr.

Genewa, 28. 4. (PAT). W dyskusji nad rozbrojeniem jakościowym w komisji morskiej konferencji rozbrojeniowej zabrał wczoraj głos delegat polski komandor Solski, podkreślając przedewszystkiem, że komisja musi zawsze pamiętać o rezolucji komisji głównej z dnia 11 kwietnia, proklamującej konieczność wzięcia pod uwagę sytuacji ekonomicznej i warunków specjalnych każdego państwa. Istotnie w państwie, które ze względu na konfigurację swego wybrzeża nie może stanowić niebezpieczeństwa dla innych państw, jakkolwiek byłaby broń, którąby rozporządzało, broń ta nie będzie mogła nigdy być użyta w ofensywie. Komandor Solski podkreślił dalej, że Polska nie posiada okrętów liniowych, ani awjatek. Są to kategorie okrętów, interesujących państwa o rozległych interesach morskich. Polska posiada tylko łodzie podwodne, których zadaniem jest obrona wybrzeży i obrona interesów handlu na ograniczonym terenie. Delegacja polska jest pozatem zdania, że łodzie podwodne nie są specjalnie skuteczne przeciw obronie narodowej i groźne dla ludności cywilnej, gdyż reguły użycia łodzi podwodnych przeciwko okrętom handlowym są ujęte w ogólnych przepisach międzynarodowych, obowiązujących okręty nawodne.

W tym samym duchu, co delegat polski wypowiadają się delegaci Japonii i Finlandji.

Delegacja sowiecka zgłosiła propozycję, by za broń ofensywną zostały uznane: 1) okręty powyżej 10.000 ton, 2) okręty awjantki, 3) łodzie podwodne o dużym tonażu, 4) morskie środki wojenne chemiczne i bakteriologiczne. Propozycja sowiecka wywołuje duże analogie z propozycją niemiecką. Istnieje jednak ta zasadnicza różnica, że Rosja wypowiada się nie przeciw wszystkim łodziom podwodnym, lecz jedynie jednostkom wielkim.

Stanowisko polski w sprawie rozbrojenia lotniczego

Genewa, 28. 4. (PAT). Komisja lotnicza konferencji rozbrojeniowej rozpoczęła wczoraj dyskusję nad ustaleniem rodzajów broni lotniczych, podpadających pod trzy kryteria, przyjęte przez komisję główną, tj. 1) broń specjalnie ofensywną, 2) broń najbardziej skuteczną przeciw obronie narodowej, 3) broń najbardziej groźną dla ludności cywilnej.

W dyskusji zabrał głos delegat polski p. Raczyński, który podkreślił, jak trudnym i delikatnym zagadnieniem jest ustalenie rodzajów broni, podpadających pod te kryteria. O ile chodzi o broń lotniczą, która by miała charakter specjalnie ofensywny, p. Raczyński podkreślił, że na przewagę powietrzną składają się wszystkie rodzaje lotnictwa. Żaden rodzaj samolotów nie może być uważany za niedostatecznie aktywny współpracy w akcji ofensywnej. Także nie mogą być pominięte samoloty cywilne. Delegat polski uważa za elementy, umożliwiające akcję ofensywną ducha agresywnego państwa przewagę ilościową i techniczną w dziedzinie materiałów lotniczych — potencjalną wojenną, zapewniającą przewagę państwa silnie przemysłowego, wreszcie sytuację geograficzną, zapewniającą przewagę państwu, którego centrum życiowe znajduje się w odległości bezpiecznej od napadu lotniczego. Co się tyczy drugiego kryterium, tj. broni najbar-

dziej skutecznej przeciwko obronie narodowej delegat polski jest zdania, że tutaj i lotnictwo cywilne musi być wzięte pod uwagę, gdyż nadaje się do bombardowania powietrznego. Bombardowanie powietrzne podpada również pod trzecie kryterium, tj. broń najbardziej groźną dla ludności cywilnej.

W konkluzji delegat Raczyński oświadczył, że delegacja polska gotowa jest współpracować czynnie w pracach komisji lotniczej nad rozbrojeniem, ale jest zdania, że prace te winny doprowadzić do umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego. Wypowiada się on także za ścisłą i powszechną kontrolą, wreszcie zwraca uwagę na rezolucję komisji głównej z dnia 11 kwietnia, proklamującą konieczność wzięcia pod uwagę zgodnie z art. 8 paktu położenia

geograficznego i warunków ekonomicznych poszczególnych państw.

Delegacja włoska wypowiada się z pewnymi zastrzeżeniami za zniesieniem lotnictwa wojkowego. Delegat niemiecki, powołując się na postanowienia traktatu wersalskiego, zgłosił rezolucję, uznającą całkowicie lotnictwo wojkowe za podpadające pod trzecie ustalone kryterium i domaga się, by propozycja ta rozpatrywana była jako pierwsza. Przewodniczący przypomina, że dotąd zgłoszonych zostało około 20 propozycji i zaproponował, aby dla systematycznego uporządkowania tych rezolucyj powołany został podkomitet. Propozycja ta została przyjęta. Na wniosek przewodniczącego do podkomitetu weszli reprezentanci 12-tu delegacji m. in. Pol-

Dyplomatyczna choroba Tardieu'go

i waga jej politycznego znaczenia

Paryż, 28. 4. (PAT). Skutkiem ostrego zapalenia krtani, którego nabawił się premier Tardieu w czasie 3 ostatnich dni kampanii przedwyborczej, lekarze zalecili mu całkowity wypoczynek.

Londyn, 28. 4. (PAT). W kołach politycznych przypuszczają, że choroba premiera Tardieu jest chorobą dyplomatyczną,

dla udaremnienia porozumienia genewskiego, do jakiego dążył Mac Donald. Wobec nieobecności Tardieu, cały kompromis uważany jest w Londynie za rozchwiany, a Mac Donald rozczarowany niepowodzeniem swej akcji opuszcza już w piątek Genewę.

O czym rozmawiał Zaleski z Brueningiem?

Tematem konferencji — zagadnienia gospodarcze

(o) Genewa, 28. 4. (Tel. wł.) Poniżej działo rozmowa min. Zaleskiego z kanclerzem Rzeszy Brueningiem w hotelu Metropol trwała około godziny i miała charakter przyjazny i szczerzy. Od czasu podobnych rozmów z min. Stresemannem nastąpiła poraz pierwszy osobista wymiana zdań między kierownikami polityki zagranicznej Polski i Niemiec.

O rozmowie tej żadnego komunikatu nie wydano. Jeśli chodzi o odgłosy tej rozmowy w prasie, to wiadomości prasy niemieckiej, a szczególnie „Deutsche Allgemeine Zeitung“, nie oddają naogół

istotnego przebiegu konferencji. Podobno rzeczywistym tematem rozmowy były zagadnienia międzynarodowe z dziedziny gospodarczej, interesujące zarówno Polskę jak i Niemcy oraz te państwa, które miałyby wejść w skład Unji Naddunajskiej.

Minister Zaleski wraca do Warszawy

(o) Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.). Dnia 27 bm, wyjechał z Genewy do Warszawy min. Zaleski. Przyjazd ministra do Warszawy nastąpi w piątek.

Hr. Gravina zostanie w Gdańsku tylko do grudnia

Genewa, 28. 4. (Tel. wł.). W kołach, zbliżonych do Sekretariatu Generalnego Ligi Narodów mówi się ciągle o Wysokim Komisarzu Ligi Narodów w Gdańsku, hr. Gravinie, i jego niezdecydowanym stanowisku wobec bojówek hitlerowskich, które osiedliły się na terenie W. M. Gdańska. Wszyscy zdają sobie sprawę, że DALSZA WSPÓŁPRACA HR. GRAVINY Z POLSKĄ PO OSTATNICH WYDARZENIACH JEST NIEMOŻLIWA. Polska nie może uważać hr. Graviny za osobę bezstronną w zawitych zagadnieniach polsko-gdańskich.

Jak mówią w Genewie, hr. Gravina sam już podobno doszedł do przekonania, że dalszy jego pobyt w Gdańsku jest nie do utrzymania. Mówią, że hr. Gravina

zamerza we wrześniu podczas sesji Ligi Narodów sam zrezygnować z dalszego pełnienia funkcji przedstawiciela Ligi w Gdańsku. W ten sposób hr. Gravina chce ułatwić pozycję Ligi w sprawach gdańskich. Po rezygnacji swej we wrześniu hr. Gravina miałby jeszcze pełnić swoje funkcje w Gdańsku aż do grudnia.

W kołach Ligi wymieniają już szereg nazwisk na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku, pewnego Holenderszka, Hiszpana, a nawet przedstawiciela jednego z państw południowo-amerykańskich. Życzyliby należało, aby Wysokim Komisarzem Ligi nie został mianowany przedstawiciel państwa, zainteresowanego w Gdańsku.

Groener ustępuje?

Berlin, 28. 4. (PAT). Raport ministra Groenera u prezydenta Hindenburga trwał 3 godziny. Dalo to kołom politycznym powód do przypuszczenia, że minister Groener poruszał na konferencji nie tylko sprawę Reichsbanneru, ale również szereg kwestyj z zakresu polityki wewnętrznej. Krąży nawet pogłoski, że minister Groener zamierza ustąpić ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych, zatrzymując tę rolę Reichswehry. Mówią również o silnym nacisku kół radykalno-prawicowych w kierunku aniuowania zakazu w sprawie szturmówek narodowo-socjalistycznych.

Berlin, 28. 4. (PAT). Obiegają tu w związku z konferencją Groenera i prezydenta Hindenburga wiadomości o bliskim ustąpieniu sekretarza stanu przy prezydencie Rzeszy dr. Meissnera, który objąć miałby jedną z placówek dyplomatycznych zagranicą.

Mimo zaprzeczeń ze strony miarodajnej — prasa uważa dymisję Meissnera za wielce prawdopodobną, wskazując na istniejące już oddawna konflikty między sekretarzem stanu a kanclerzem Brueningiem. Dzienniki ujawniają przytem rolę, jaką Meissner ostatnio odegrał w czasie rokowań kanclerza z Hitlerem o przedłużenie w drodze parlamentarnej prezydentury Hindenburga.

Meissner miał obiecać za uwzględnieniem tego żądania dymisję gabinetu Brueninga. Był on pozatem przeciwnikiem rozwiązania szturmówek Hitlera. Również w sprawie Reichsbanneru Meissnerowi miało chodzić o wywołanie konfliktu między prezydentem a Groenerem. W kołach politycznych przypuszczają, że sprawa dymisji Groenera zdecydowana będzie po powrocie kanclerza Brueninga.

Rząd Rzeszy

ma rozwiązać wszystkie organizacje militarne

Berlin, 28. 4. (PAT). Jak slychać Rząd Rzeszy zamierza rozszerzyć dekret o rozwiązaniu szturmówek Hitlera, zarówno na organizację Reichsbanneru jak i na pozostałe związki o charakterze wojskowym. W ten sposób przewidują, że udałoby się uniknąć osobistego konfliktu min. Groenera, z drugiej zaś strony otwartoby drogę do realizacji jego planu o t. zw. „ponad partyjnej organizacji sportowej młodzieży“.

Międzynar. problem drzewny

będzie przedmiotem specjalnej konferencji zwołanej na wniosek Polski

Genewa — 28. 4. (PAT). Komisja ekspertów drzewnych zwołana m. in. z inicjatywy Polski przez Ligę Narodów zakończyła swe prace. Na skutek inicjatywy eksperta polskiego p. Ostrowskiego wysunięta została koncepcja zwołania konferencji, która załatwiłaby kwestję porozumienia eksportu oraz współpracy państw, importujących z eksportującymi. Konferencja odbędzie się w czerwcu w Wiedniu. Celem przygotowania konferencji genewskiej wyłoniono komitet, do którego m. in. weszła i Polska.

Londyńskie echo pobytu p. Marsz. Piłsudskiego w Rumunii

Londyn — 28. 4. (PAT). Szereg pism angielskich zamieścił wczoraj fotografie p. Marszałka Piłsudskiego z czasu pobytu jego w Rumunii. „Daily Telegraph“ i „Daily Mirror“ podają podobizny Marszałka, zaś „Manchester Guardian“ zamieszcza duży rozmiarów fotografie, przedstawiającą moment z pobytu p. Marszałka w jednym z miasteczek rumuńskich, gdy burmistrz miasta podaje Mu chleb i sól.

Po oszczędnościach — pomnożenie wpływów

Niechaj każdy zacznie od siebie

W walce z kryzysem gospodarczym, którą Polska prowadzi już od dwóch lat z niesłabnącym uporem, doszliśmy do momentu, w którym nie można kłaść już całego nacisku wyłącznie na dziedzinę oszczędnościową. Oszczędności w wydatkach państwowych mają swoją granicę, określoną interesami państwa. Czy to więc będzie obrona kraju, czy obowiązek spłacania zaciągniętych pożyczek, czy wreszcie takie konieczności państwowe jak utrzymanie aparatu oświaty, aparatu administracyjnego i t. d. — wymagają one minimum wydatków. Na to minimum wydatków zaś — potrzebne jest minimum dochodów.

Dotychczasowa akcja oszczędnościowa rządu ścieśniła już budżet bardzo znacznie. Obecnie więc cały nacisk rządu i cała uwaga społeczeństwa zwrócona być musi w kierunku nietyle zwiększenia, ile zapewnienia skarbowi państwa pewnego minimum wpływów dochodowych.

Zagwarantowanie państwu wpływów leży w interesie ogółu społeczeństwa. Konieczne jest bowiem zachowanie za wszelką cenę równowagi budżetowej. Rząd ze swej strony oświadczył już kilkakrotnie, że uczyni wszystko, aby ta równowaga nie została zachwiana. Nastąpić więc mają dalsze skreślenia po stronie wydatków państwowych w budżetach wszystkich ministerstw. Od społeczeństwa zaś zależy ułatwienie rządowi pracy nad utrzymaniem tej równowagi. Ministerstwo skarbu wprowadziło znaczne ulgi w spłacie zaległości podatkowych, zgodnie z postulatami sfer gospodarczych, które wielokrotnie podkreślały, że wprowadzenie takich ulg przyczyni się do punktualniejszego wpłacenia bieżących należności. To też rząd po zrealizowaniu żądań sfer gospodarczych oczekiwac może obecnie terminowego i powszechnego spłacania bieżących podatków, tembardziej, że punktualne opłacanie bieżących należności leży w interesie samych płatników, gdyż od tego uzależnione zostały ulgi w spłacie zaległości podatkowych.

Podkreślić należy z naciskiem, że rząd, w porozumieniu ze sferami gospodarczymi, reprezentowanymi w izbach przemysłowo-handlowych oraz w izbach rolniczych, ustalił wytyczne obecnej polityki podatkowej. Współpraca ta również winna się przyczynić do zwiększenia w najbliższych miesiącach wpływów podatkowych.

Ministerstwo skarbu poszło w przyznaniu ulg życiu gospodarczemu jeszcze da-

lej. Rozporządzenie o ulgach w spłacie zaległości z tytułu podatku obrotowego, uzupełnione zostanie, zgodnie z zapowiedzią p. min. Starzyńskiego, okólnikiem interpretacyjnym, w którym Ministerstwo zwróci izbom skarbowym uwagę na konieczność stosowania jak najmniej uciążliwego spłacania zaległości, powstałych po dniu 1 kwietnia 1931 r. Obok tych ulg, nowela do ustawy o podatku obrotowym, przyznająca ulgi w formie zryczałtowania podatku, będzie ściśle wykonywana. Scalenie podatku obrotowego dla niektórych artykułów wejdzie w życie z dniem 1 lipca. Wreszcie niebawem ukaże się rozporządzenie o księgowości handlowej, wprowadzające uproszczoną księgowość, na podstawie której stosować będzie można ryczałtowy podatek obrotowy.

Jeśli dziś zagadnienie konsolidacji ży-

cia gospodarczego stało się tak aktualne, że zwołany został w tym celu pierwszy ogólnopolski zjazd samorządu gospodarczego, — to stwierdzić należy z całym naciskiem, że konsolidacja ta byłaby niezupełną bez zwrócenia uwagi na stronę dochodową skarbu państwa. Trzy bowiem czynniki wpływają na dobrobyt i spokój gospodarczy w kraju. Jednym z nich jest rząd, drugim sfera gospodarcza, trzecim — społeczeństwo. Tylko harmonijne współdziałanie tych wszystkich trzech czynników przyspieszyć może wyjście Polski z obecnej ciężkiej sytuacji.

Właściwie biorąc — chodzi tu tylko o akt samoobrony. Kryzys gospodarczy bowiem godzi w jednakowym stopniu we wszystkich. Interes nadrzędny musi więc zwyciężyć nad rozbieżnymi pomniejszymi interesami i wprowadzić je do wspólnego łożyska.

Smętny magiel & Comp.

Sensacja jest potrzebą wszystkich małych natur. Ponieważ jej potrzebują, muszą ją produkować. Muszą spoglądać na powszednie sprawy życia pod kątem ich rzekomej „rewelacyjności”. We wszystkim musi się — wedle ich przekonania — kryć coś „niezwykłego”, „pikantnego”, często „brudnego”.

Jest to typ małych, niskich i pospolitych za truwaczy studni życia, których chyba dlatego tylko pobłażliwie traktuje kodeks karny, że są tak mali i nędzni. Należy do nich nietylko owa przysłowiowa maglarka, co to kręcąc korbą swego „przedsiębiorstwa” ostrzy sobie oszczerczy język na skórze wszystkich mieszkańców sąsiednich kamienic. Ale równorzędnie z nią należą tu zarówno: „dobrze poinformowany” zawodowy plotkarz, jak i każda nizerota moralna z pozorami dyskretnego świetoszka i jak przedewszystkiem typ „publicystów” pewnego odłamu prasy, bujną a bezkarną imaginacją w szczyt wciągają za żerem rzekomej „afery moralnej” czy plotkarskiej intrygi „politycznej”.

Wśród wielu „informacyj” jednego i drugiego pokroju — w takiej właśnie sferze urodziła się m. in. na łamach prasy opozycyjnej „sensacja” wokół t. zw. „narady premierów”. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przed paru tygodniami za prosił — jak wiadomo — na konferencję do Spawy urzędującego premiera p. Prystora, oraz trzech jego poprzedników w okresie pomajowym, a mianowicie pp. prez. Sławka, marsz. Świątalskiego i prof. Bałdę. Jakikolwiek sprawy byłyby przedmiotem narad tego grona, nie zawierają one — zdaloby się na prosty rozum — nic „interesującego” dla plotkarzy z piśm opozycyjnych. Ci bowiem karmią stale siebie samych i swoich czytelników nadziejami na wszelakie „rozłamy” w Obozie pomajowym. przyczem zapewne sądzą, że w ten sposób zbliżą swe szanowne partie do celu swych pragnień: do władzy Tymczasem konwencja premierów pomajowych pod przewodnictwem Głowy Państwa jest właśnie jasnym dowodem ciągłości rządów na przestrzeni ostatniego sześciolecia, — a więc dowodem zjawiska niezbitnie zadającego kłam wszelkim naiwnym marze-

niom opozycji w tym kierunku.

By osłabić tę niezbitną wymowę konferencji spalskiej, — pp. publicyści z prasy opozycyjnej, a zwłaszcza ze Str. Narodowego postanowili postawić sprawę „na głowie” i „dowieść”, że właśnie ta konferencja potwierdza ich tezę o „rozłamach w sanacji”. Ponieważ zaś trudno byłoby znaleźć coś szczególnego w rozmowie P. Prezydenta z premierem Prystorem, prezesem Sławkiem lub marszałkiem Świątalskim — przeto rolę „Wallenroda” reżyserja opozycji na ofiarowała... prof. Bartłowi.

Trudno odgadnąć na czym miał polegać ów „wallenrodyzm”. Przypisywano prof. Bartłowi że wygłosi jakiś „referat”, na następnej konferencji, która właśnie miała miejsce w dniu 25 bm. na Zamku, — referat, który spowoduje jakiegoś „groźne dla sanacji następstwa”. Zapowiadano zgóry, że „oczywiście” w konferencji tej weźmie udział Marszałek Piłsudski. Ba! „zapraszano” na nią nawet — w prasie Str. Narodowego — pp. wicepremierem Zawadzkiego i ministrem skarbu Jana Piłsudskiego, zapewniając, że na takiej „rozszerzonej” konferencji zapadną jakieś „decydujące uchwały”, zgóry już uznane jako „radosne” dla opozycji.

Dziś to wszystko okazało znów się tylko plotką. Nie pierwszą i zapewne nie ostatnią w prasie Str. Narodowego. Ale napewno tak samo głupią i bezsensowną, jak wszystkie poprzednie — jak dalsze, do następnego razu. W na radzie zamkowej nie wziął bowiem udziału Marszałek Piłsudski, nie przybyli na nią również „zapraszani” przez różne partyjne organy ministrowie. Głupkowato sklecona „sensacja” pękła w momencie, gdy miała właśnie zakwitnąć i ucieszyć serca naiwnych. Gorączka partyjnych nadziei spadła. Smutna dla opozycji rzeczywistość wróciła do swych praw.

Czyż doprawdy już n i c nie pozostało pp. przywódcom i publicystom Str. Narodowego, prócz komicznie smętnych „nadziei”, że mo że P. Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsudski w i c h r e c e oddadzą rząd, który zgębnie „sanację”, a uczeszy natomiast słabe serca panów ze Stronnictwa Narodowego?

Płonące ogniska powstańcze na Śląsku W jedenastą rocznicę trzeciego powstania

Tegoroczna jedenasta rocznica wybuchu trzeciego powstania śląskiego będzie obchodzona — ze względu na obecny kryzys — w ramach skromnych. Pomimo tego zdecydowały się władze Związku Powstańców Śląskich na zorganizowanie w ramach oszczędnościowych obchodu tej wiekopomnej dla Śląska rocznicy. Coroczne obchody jej stały się od lat dziesięciu tradycją; nie można ich więc zaniechać nawet w obecnych trudnych czasach, jeżeli nie pociągną za sobą znacznie większych wydatków pieniężnych.

W zrozumieniu tego wydał Zarząd główny Powstańców Śląskich podległym oddziałom polecenie zorganizowania obchodów skromnych, lecz niemniej poważnych. Obchód rocznicy wybuchu trzeciego powstania będzie zorganizowany w ramach lokalnych przez poszczególne grupy miejscowe Związku Powstańców Śląskich, aby oszczędzić na kosztach przejazdu. Na te imprezy lokalne złożą się: nabożeństwa za poległych i zmarłych uczestników powstania śląskiego w dniu 2 maja w kościołach parafjalnych, składanie wieńców na grobach powstańczych, zaciąganie wart honorowych przy pomnikach powstańczych. Wieczorem bierze Związek Powstańców Śląskich udział w capstrzykach, zorganizowanych w przeddzień Święta Narodowego. Następnie wyruszą oddziały powstańcze na tradycyjne bitwy powstańcze, gdzie zostaną zapalone ogniska. Płonące w tę noc mająją we wszystkich zakątkach Śląska ogniska powstańcze mają być symbolem że powstańcy — jako najwierniejsi synowie ziemi śląskiej — czuwają i są gotowi.

Dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych

W marcu t. b. zaznaczył się dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych zarówno w P. K. O., jakoteż w kasach komunalnych i niekomunalnych. W Pocztowej Kasie Oszczędności wkłady na książeczkach oszczędnościowych wzrosły z 356.839.000 zł. na 29. II, do 369.699.000 zł. na 31. III t. b. czyli o 3,6%; równocześnie zwiększyły się także lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych ze 161.506.000 do 169.039.000 zł. W 381 komunalnych kasach oszczędności wkłady oszczędnościowe podniosły się z 535.271.000 na 539.884.000 zł. natomiast lokaty instytucyj finansowych spadły z 37.101 na 36.079 tys. zł. a wkłady na rachunkach bieżących — czekowych i żyrowych z 47.297 na 47.224 tys. zł.

W dwóch kasach niekomunalnych wkłady oszczędnościowe podniosły się z 37.917 tys. na 37.963 tys., wkłady instytucyj finansowych z 6.470 tys. na 6.490 tys., natomiast lokaty na rachunkach bieżących obniżyły się z 109 na 104 tys. zł.

Spadek bezrobocia

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 23 bm. na terenie całej Polski, wynosiła 338.814 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi zmniejszenie się liczby bezrobotnych o 4.787 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 22.678 osób. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zmniejszyło się o 177 osób.

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wykazuje wzrost o 96 osób w ciągu tygodnia i wynosi 40.959 osób.

Marsz bogów ku Walhalli, czy śpiew łabędzia?

Wagnerowski dylemat p. Gravinę

„Frankfurter Zeitung” zamieszcza bardzo znamienną korespondencję swego sprawozdawcy gdańskiego, Hausera, który przedewszystkiem stwierdza, że „w przeciwieństwie do Hamburga, Bremy, Lubeki, Szczecina i Króleweca, — Gdańsk, jako portowe miasto niemieckie nawet przed wojną w ścisłym znaczeniu nie posiadał floty handlowej, a pod jego flagą pływały i pływają liczne obce statki”.

Korespondent ów pisze dalej: — „Dziś szerzy się pogląd, jakoby Gdańsk po oddzieleniu go od Rzeszy, a przedewszystkiem po założeniu polskiego portu komunikacyjnego w Gdyni, systematycznie gospodarczo „podupadał”. Statystyka obrotów w porzei zdaje się jednak ten pogląd o b a l i ć. Już bowiem w 1924 r. uzyskano wysokość przeładunku z r. 1913, a w latach następnych nastąpił poprostu fenomenalny przyrost.

Na przyrost ten składa się głównie wywóz, który w 1930 r. był siedmiokrotnie wyższy niż przed wojną, co prawda tylko ilościowo, a nie jakościowo. Gdańsk uzyskał przez Polskę tak olbrzymie zaplecze, iż pomimo konkurencji Gdyni mógłby się lepiej rozwijać niż niejeden port niemiecki”.

„Problemu gdańskiego, — stwierdza dalej korespondent „Frankfurter Zeitung”, — nie należy ujmować wyłącznie ze strony gospodarczej, lecz widzieć tutaj także problem ludzki i psychiczny. Gdańsk walczy o utrzymanie swej „niemieckości”, wierzy, iż ona jest „zagrożona” przez jego połączenie z Polską. Gdańsk boi się, że pewnego dnia zostanie „pochłonięty”. Jeżeli jednak Gdańsk jest przekonany o konieczności szczególnie silnego akcentowania momentu narodowego, to jest to raczej dowodem słabości, a nie

siły jego niemieckiego żywiołu”.

Jeśli się zwróci uwagę na fakt, że artykuł powyższy, napisany przez Niemca, ukazał się w niemieckim piśmie, to wypadnie nam chyba poradzić „patronowi” przemysłowców gdańskich i wnukowi Ryszarda Wagnera, p. markizowi Gravinę, by raczej zaabonował sobie „Frankfurter Zeitung”, niż maszerując w pochodzie bóstw germańskich ku hitlerowskiej Walhalli martwił się wciąż, czy aby Gdańskowi nie „zaciasno” jest jeszcze w zbroi Wotana.

Pismo niemieckie będzie dlań chyba miarodajne.

A wogóle kto wie, czy nie byłoby lepiej żeby p. Gravinę, zamiast wsłuchiwać się w bojowy śpiew germańskich bogów, raczej sam nie zanucił sobie — również wagnerowskiej — „Pieśni łabędzia”?

„Łapaj złodzieja”...

„Kreuz-Zeitung”, a w ślad za nią szereg piśm niemieckich, „informuje” z. Warszawy, jakoby rząd polski zamierzał postawić w najbliższym czasie w Lidze Narodów szereg wniosków, „zmiierzających do całkowitego wydania Gdańska państwu polskiemu. Wnioski mają zmierzać w pierwszym rzędzie do tego, by pozwolić Polsce na daleko idącą ingerencję w sprawy wewnętrzne Gdańska. Nadto, jak się twierdzi, Polska ma domagać się zniesienia stanowiska komisarza Ligi Narodów, by w ten sposób utrudnić (!) jak najbardziej kontrolę międzynarodową nad Gdańskiem. Następstwem zamierzonych kroków ze strony Polski byłoby wybitcie nowej, szerokiej szczyrby (!) w wersalskim systemie traktatowym i nadto znaczne powiększenie niebezpieczeństw, grozących niemieckiej granicy wschodniej (!). Urzędowego potwierdzenia zamierzonych polskich kroków narazie jeszcze brak...”

Całą tę „informację” podaje „Kreuz-Zeitung” pod sensacyjnym nagłówkiem „Polska domaga się Gdańska!”.

Jest to typowa historia, jaką streszcza znane przysłowie: „Łapaj złodzieja...”. Jeżeli komukolwiek w Niemczech wydaje się, że wrzaskiem o rzekomej „agresji polskiej” względem Gdańska zdoła zagłuszyć tupot tysięcy hitlerowców gdańskich, maszerujących z bronią w ręku na „niewinne ćwiczenia”... przeciw Polsce, — to mu się to nie uda.

Ten tupot pruskich butów zbyt głośno i zbyt prowokacyjnie rozlega się nietylko po Polsce, ale i po — Europie.

Na drodze solidarnej twórczej współpracy

Uchwały Zjazdu samorządu gospodarczego

Pierwszy zjazd samorządu gospodarczego zwrócił na siebie powszechną uwagę opinii ze względu na istotnie doniosłe sprawy, jakimi się zajmował. Obrady zjazdu toczyły się w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej i członków Rządu z premierem Prystorem na czele. W uzupełnieniu naszych pierwszych informacji o przebiegu Zjazdu, podajemy poniżej dalsze, świadczące o jego znaczeniu.

W imieniu rządu powitał zjazd wicepremier prof. Zawadzki, mówiąc:

Z polecenia Pana Prezesa Rady Ministrów przypadł mi zaszczyt powitania imieniem Rządu dzisiejszego zjazdu. Obecność Głowy Państwa — Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Szefa Rządu, Pana Premiera, świadczą lepiej, niż to potrafią uczynić moje słowa, o znaczeniu, które najwyższe władze państwa przypisują obradom. Aczkolwiek wśród zebranych tu przedstawicieli samorządów gospodarczych brak jest jeszcze jednego bardzo ważnego i istotnego czynnika — świata pracy, którego prawnopubliczne przedstawicielstwo nie dało się dla wielu przyczyn dotychczas stworzyć — to jednak zjazd dzisiejszy, jako pierwsze wspólne zebranie upoważnionych przedstawicieli — organizatorów życia gospodarczego we wszystkich dziedzinach i jako punkt wyjścia ich dalszych wspólnych prac — może i powinien mieć doniosłe znaczenie. Oceniamy najzupełniej te wielkie korzyści, które praca i organizacja od wewnątrz może dać gospodarce społecznej, tej podstawie materialnej bytu i potęgi Państwa. I ten fakt, że w trudnych warunkach, które wraz z całym światem przeżywamy, Panowie nie oszczędzili trudu i wysiłków, aby tę pracę organizacji rozwinąć, świadczy w naszym mniemaniu o tem, że wśród kierowników życia gospodarczego panuje nie tylko zrozumienie tego, że w naszej mocy jest stanowczością i wysiłkiem wielkie nawet przeciwności przezwyciężyć, ale i wola dokonania tego wysiłku, WOLA WALKI Z PSYCHOZĄ NEGACJI I DEFETYZMU GOSPODARCZEGO.

Rząd za swej strony potrafił powziąć szereg ciężkich i niepopularnych decyzji, zastosować szereg stanowczych i nieraz surowych środków, aby zachować nienaruszone dwie podstawy prawidłowej gospodarki społecznej: równowagę budżetu i zdrowy pieniąż, stwarzając w ten sposób warunki ożywienia gospodarki w chwili — miejmy nadzieję niedalekiej — kiedy obiektywne warunki na to ożywienie pozwalają.

Zachowując sobie pełnię decyzji, za którą ponoszę pełnię odpowiedzialności, Rząd z najwyższym zainteresowaniem będzie się przysłuchiwał obradom w głębokim przekonaniu, że znajdzie współdziałanie i twórczą współpracę w owym dziele ożywienia, które przecież z samego życia gospodarczego wyjść musi. I w tej nadziei pozwalam sobie wypowiedzieć życzenie, aby dzień dzisiejszy był jednym z wielkich etapów na — zapoczątkowanej już dawniej — drodze twórczej pracy i wysiłku dla dobra współobywateli i wielkości Ojczyzny.

Po przemówieniach poszczególnych przedstawicieli różnych dziedzin życia gospodarczego wysłuchano szeregu referatów poświęconych w pierwszym rzędzie zagadnieniom kompetencji i organizacji samorządu gospodarczego.

Zadania do spełnienia

Prezes Związku Izb Przemysłowo Handlowych p. Klarner w obszernym programowym referacie, podkreślając, że organizacja samorządu gospodarczego w Polsce nie została dotychczas zakończona, stwierdził, że organizacje te, stojąc poza nawiasem polityki, współpracować pragną z Rządem nad rewizją zasadniczych składników państwowej polityki gospodarczej. Wyrazamy też przeświadczenie, iż osiągnięcie głównych celów współczesnego państwa de-

Światowe zapasy pszenicy

Uchwyte zapasy pszenicy na świecie wyniosły w dniu 1 kwietnia 1932 r. 74.5 milionów kwarterów, podczas gdy przed rokiem 75 milj., przed dwoma laty 64.75 milj., przed trzema — 62 milj., przed czterema — 47.75 milj. i przed pięciu laty — 43 miliony kwarterów.

mokratycznego — utrwalenia jego bytu politycznego, jako podstawy wolności obywateli, oraz rozwoju gospodarki narodowej, jako podstawy dobrobytu tych obywateli, — wymaga trwałej stabilizacji polityki ekonomicznej.

Pragnęlibyśmy, aby polityka gospodarcza Polski wytrwale kroczyła po linii dążenia do stałego wzrostu dochodu społecznego, przy zachowaniu równowagi pomiędzy wytwórczością i spożyciem. Zagadnienie do chodu społecznego jest w Polsce szczegól-

o mobilizację wszystkich sił narodu

W zakończeniu swego referatu, wszechstronnie odzwierciedlającego położenie gospodarcze zarówno wewnątrz kraju, jak i zagranicą p. prezes Klarner stwierdził, co następuje:

W obecnej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, położenie Polski nie jest łatwe. Brak dobrych naturalnych granic o-

nie ważne i to, zarówno dlatego, że dochód społeczny jest u nas nierównie niższy, aniżeli w wielu krajach Europy zachodniej, jak i przede wszystkim ze względu na nierównie szybszy w Polsce przyrost ludności. Obowiązkiem naszym jest wyposażenie do pracy i twórcze zatrudnienie przybywających każdego roku setek tysięcy nowych obywateli. Okoliczność ta wymaga otoczenia szczególniejszą opieką procesu powstawania i wzrostu kapitału krajowego.

raz ustosunkowania się naszych sąsiedów do porządku rzeczy, wynikającego z traktatów w Wersalu i Trianon, wskazuje na konieczność stałego wzmocnienia odporności Polski, w drodze solidarnej współpracy wszystkich sił moralnych i materialnych narodu.

Program prac na przyszłość

Po referacie w dyskusji zabierali głos przedstawiciele przemysłu, rolnictwa, handlu i bankowości, poczem wygłoszone zostały dalsze w programie obrad przewodniczące referaty. Wszystkie zgłoszone rezolucje zostały w toku dalszych obrad przyjęte. Dotyczą one wszystkich dziedzin naszego życia gospodarczego. Ponadto uchwalono rezolucję ogólną w sprawie współpracy Izb. Rezolucja ta brzmi:

„W celu koordynacji prac wszystkich dzia-

łów samorządu gospodarczego w zakresie zadań wspólnie na nie przypadających pierwszy zjazd samorządu gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej powołuje do życia stałą komisję porozumiewawczą izb przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych w składzie po 5 przedstawicieli poszczególnych działów izb, których wyznacza w przeciągu miesiąca od daty niniejszego zjazdu: Związek izb przemysłowo - handlowych R. P., zjazd prezesów izb rolniczych h

oraz rada izb rzemieślniczych R. P.

Trzej przewodniczący zjazdu upoważnieni są przez zjazd do przygotowania na pierwsze zebranie wspomnianej komisji stałej projektu jej regulaminu oraz programu prac.

Specjalnym zadaniem powołanej komisji stałej będzie kontynuowanie prac, podjętych przez zjazd, a zwłaszcza uzgodnienie kierunku działalności wszystkich działów samorządu gospodarczego, w zakresie rozwoju kompetencji i organizacji samorządu gospodarczego, oraz dalsze kontynuowanie prac porozumiewawczych w odniesieniu do całości problemów, będących przedmiotem ogólnych zainteresowań trzech grup samorządu gospodarczego.

Zamykając obrady prezes Klarner złożył podziękowanie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej i członkom Rządu za udział w obradach a kończąc wznosił okrzyk: „Rzeczpospolita Polska niech żyje!”

Po skończonych obradach prezydium Zjazdu w osobach pp. Klarnera, dr. Esden-Tempskiego i senatora Wiechowicza na konferencji prasowej poinformowali dokładnie o wynikach Zjazdu.

Cel zjazdu osiągnięty

Trzeba stwierdzić, że cel pierwszego zjazdu samorządu gospodarczego został w pełni osiągnięty. Bogaty materiał zjazdu jak i wysoki poziom obrad oraz przewodnie myśli, mające na celu jak najszersze dziedziiny współpracy sfer gospodarczych z czynnikami państwowymi wykazały, że na froncie gospodarczym idea solidarnej i wytrwałej akcji przyswiecała wszystkim w trosce o dobro kraju.

Uchwalone przez zjazd wnioski precyzyjną wyrażoną, zgodną opinię sfer produkcyjnych w Polsce zarówno w zakresie ogólnych wytycznych państwowej polityki gospodarczej, jak i programu rozbud. samorządu gospodarczego oraz niektórych zagadnień specjalnych, uchodzących dotychczas za sporne.

Przebieg obrad nad temi zagadnieniami raz jeszcze potwierdził opinię o braku zasadniczych różnic w poglądach pomiędzy przedstawicielami poszczególnych działów życia gospodarczego; wykazał tak że, iż również w szczegółach, co do których — jak się wydawać może — uzgodnienie zapatrywań pomiędzy rolnictwem, przemysłem, handlem i rzemiosłem trudne jest do osiągnięcia — w atmosferze lojalnej współpracy i na platformie interesu publicznego porozumienie może być uzyskane.

Obecnie przed organami samorządów gospodarczych, które wzięły udział w Zjeździe leży dalsze zadanie: realizacja wypowiedzianych przez Zjazd myśli i decyzji. Powołana w tym celu, uchwałą Zjazdu, Komisja porozumiewawcza izb przemysłowo - handlowych, rolniczych i rzemieślniczych stanie się niewątpliwie terenem kształtowania się jednolitej opinii sfer, reprezentujących w Polsce całokształt produkcji i wymiany.

Sejm gospodarczy



W sali Senatu zebrał się po raz pierwszy Sejm Gospodarczy z udziałem Pana Prezydenta Rzplitej. Na zdjęciu widzimy Pana Prezydenta (x), pana Premiera Prystora (1), p. ministra Zawadzkiego (2), p. ministra Jędrzejewicza (3), p. Marszałka Sejmu Światalskiego (4), p. Marszałka Senatu Raczkiewicza (5) i Szefa Kancelarii Cywilnej p. Helczyńskiego (6).

We własnych siłach!

„Słowo Pomorskie“ w nr. 96 z dnia 26 kwietnia b. r. zamieściło notatkę na temat niejakiego Nitki, aresztowanego ostatnio w Grudziądzu pod zarzutem oszustwa i fałszerstwa różnych dokumentów, przyczem wspomniany dziennik posunął się do rzucenia pospolitej insynuacji, jakoby aresztowany oszust miał być „współpracownikiem“ naszego Wydawnictwa na terenie Grudziądza. Tę bezprzykładną insynuację, podyktowaną wyraźnym zamiarem szkodenia naszemu Wydawnictwu i względami niedopuszczalnej konkurencji, odparliśmy natychmiast kategorycznym stwierdzeniem, że nie tylko ów Nitka nigdy współpracownikiem naszego Wydawnictwa nie był, ale że Oddział naszego Wydawnictwa w Grudziądzu, któremu Nitka oferował usługi w charakterze akwizytora, z usług tych zrezygnował, przekonawszy się o jego lichej wartości moralnej i zawiadomiwszy czynniki bezpieczeństwa (Wydział Śledczy P. P.) o swych spostrzeżeniach.

Na to nasze twierdzenie, „Słowo Po-

morskie“ w dniu wczorajszym oświadczyło, że „zamieści niebawem dokumenty w postaci odbitek fotograficznych z własnoręcznie podpisanymi w imieniu administracji „Dnia Pomorskiego“ przez oszusta Nitkę kwitów“, które mają jakoby „niezbicie stwierdzić, że Nitka był nie tylko akwizytorem, ale zarazem i inkasentem i jako taki cieszył się zupełnym zaufaniem wydawnictwa, aż po dzień jego aresztowania“.

NA TO WŁASNIE CZEKALIŚMY! INSYNUATORZY ZE „SŁOWA POMORSKIEGO“ WPADLI WE WŁASNE SIDŁA!

Wymienione bowiem przez „Słowo Pomorskie“ „dokumenty“, podpisywane przez oszusta w imieniu naszej Administracji, SĄ WŁASNIE TEMI DOKUMENTAMI, KTÓRE SKŁONIŁY ODDZIAŁ NASZEGO WYDAWNICTWA W GRUDZIĄDZU DO ZWRÓCENIA WYDZIAŁOWI ŚLEDZEMU P. P. UWAGI NA OSOBĘ NITKI!

Zamieszczenie więc ich w „Słowie Pomorskim“ będzie nam z wielu względów

na rękę. I to nie tylko dlatego, że zgodnie z naszym życzeniem przyczynią się one do tem lepszemu wyświecienia przez czynniki śledcze roli oszusta, nadużywającego — jak się okazuje — naszej firmy, ale przede wszystkim dlatego, że STANĄ SIĘ ONE PUBLICZNYM DOWODEM ŚWIADOMIE ZŁEJ WOLI INSYNUATORÓW, którzy ze względów konkurencyjnych i „politycznych“ chcąc szkodzić nam, NAPIĘTNOWALI SIĘ SAMI.

Będzie to dla uczciwej opinii publicznej na Pomorzu jeszcze jeden przyczynek do naocznego przekonania się o „wartości moralnej“ metod, używanych przez wspomniany dziennik.

Dla tem silniejszego przyzwodzenia tych metod opublikujemy w dniu jutrzejszym pewne materiały dotyczące Nitki, m. in. również tekst urzędowego oświadczenia czynników śledczych w tej sprawie, nie pozostawiającego najmniejszej wątpliwości co do „twierdzeń“ „Słowa Pomorskiego“.

Pojedynek Shawa z Anglią

Po kompromitacji w Sowietach

Wielki dziennik londyński, „Daily Express”, wysłał do Shaw'a, po powrocie jego z Afryki Południowej, reportera z misją uzyskania wywiadu.

Shaw, od czasu swej podróży do Rosji, stracił sporo w opinii publicznej, która odnosiła się dotąd tolerancyjnie i z pewną sympatią do jego krytyk i satyr na własne społeczeństwo. Ostatnia zaś wizyta Shaw'a w krajach Unji Pol. Afrykańskiej wzmocniła jeszcze ten prąd krytycyzmu wobec enuncjacji pisarza, który podczas wizyty w Kapstadzie dał się znów ponieść swemu temperamentowi i wygłosił rozmaite przemówienia, których treść wzbudziła odruch niechęci w społeczeństwie angielskim.

Redakcja „Daily Express” za pośrednictwem swego wysłannika przedłożyła Shaw'owi szereg pytań następujących:

Pytanie: — Czy jest pan zadowolony z powrotu do Anglii?

Odpowiedź: — Nie, nasz klimat nie zyskuje bynajmniej przy porównaniu z klimatem w Keny.

Pytanie: — Jakie wrażenia odniósł pan po powrocie do Anglii?

Odpowiedź: — Drogi panie, jeśli pan sobie wyobraża, że w moim wieku można się poddawać wrażeniom i hawie jak trzyletnie dziecko, rozmowa nasza chybia celu. Usiądź pan i mówmy do rzeczy.

Pytanie: — Czy pan wie, że obecna podróż przyczyniła się do wzrostu niepopularności jego w Anglii?

Odpowiedź: — Domyślam się tego, sądząc z najazdu fotografów i reporterów, którzy powitali mnie w Southampton, oraz z pasji, z jaką prasa podchwytuje i cytuje każde moje oświadczenie, choćby nawet — fałszowane.

Pytanie: — Czy to prawda, że podczas pobytu swego w Afryce nie powiedział pan nic przyjaznego o Anglii i o Imperjum Brytyjskim?

Odpowiedź: — Wstydzę się przyznać, ale to nie zgadza się z prawdą. Nie sądzi pan chyba, że obecna sytuacja w Anglii i Imperjum Brytyjskim zezwala na wylew uczuć zadowolenia i dumy.

Pytanie: — Czy chciałby pan spędzić ostatnie dni życia w Rosji?

Odpowiedź: — Nie myślę wogóle o tej sprawie. Nie udawaj pan idioty.

Pytanie: — Czy to prawda, że jeden z pańskich artykułów o Rosji wędrował po redakcjach na Fleet-Street i że żadne z pism nie chciało go przyjąć?

Odpowiedź: — Nie wiem. Mogę tylko panu oświadczyć — aczkolwiek kwestja ta pana nie obchodzi — że za wszystko, co pisał o Rosji płacono mi po dolarze od słowa; śmiem twierdzić, że wiele pism nie uważało za możliwe dla siebie podjąć się wypłacenia tak'ego honorarium.

Pytanie: — Czy ma par coś do powie-

dzienia na temat prasy angielskiej?

Odpowiedź: — Owszem, ale przez delikatność nie powiem ani słowa.

Pytanie: — Czy żywi pan uczucie wdzięczności w stosunku do Anglii i Anglików?

Odpowiedź: — Wielkie nieba! A to z jakiej racji? Lubię tych biedaków i starałem się przez całe życie wpłynąć na polepszenie ich warunków bytu, udzielając

im sporo rad.

Pytanie: — Czy pan sądzi, że zasługi w dziedzinie twórczości równoważą jego braki jako obywatela?

Odpowiedź: — Zdaje mi się, że pytanie to jest dalszym ciągiem pytania na temat wdzięczności. Wracaj pan, drogi panie do siebie do domu i pomyśl serjo o własnych niedomaganiach.

„Żyjemy jak zwierzęta i musimy milczeć”

Wstrząsający list z piekła bolszewickiego

Jeden z księży, odprowadzających nabożeństwa nadawane przez radiostację wileńską, otrzymał przed kilku dniami list, naturalnie nie drogą pocztową, od nieznanego sobie prawosławnej Rosjanki z Sowietów. List ten w tłumaczeniu brzmi jak następuje:

„Drogi Ojciec! Piszę pod świeżym wrażeniem pięknego nabożeństwa, które odprawiliście przed Cudownym obrazem Matki Najświętszej. Oboje z mężem wysłuchaliśmy tego nabożeństwa na klęczkach przed naszym aparatem radiowym. Serdecznie Bóg zapłać za modły, które, Ojciec, zanosiliście przed tron Przenajświętszej Dziewicy. Wiemy, że się modlił i za nas, nieszczęśliwych, uciśnionych, prześladowanych, skazyanych na śmierć głodową. Wszyscyśmy tu głodni, zziębli, obdarci i bosci. Zapędzeni w ślepy zaułek bez wyjścia powolną tu śmiercią umieramy. Co się u nas dzieje, tego żadne pióro opisać nie zdoła. Mąż mój i ja jesteśmy młodzi, mamy dwoje dzieci. Chcemy jeszcze żyć, ale żyć inaczej. Oboje przecież widzieliśmy i znaliśmy życie. Cer-

kwie u nas wszystkie pozamykane. W domu nie wolno zawiesić obrazów świętych. Żyjemy jak dzikie zwierzęta i musimy milczeć... Żyjemy wszyscy nadzieją na jakiś cud. Wszak jest Bóg w niebie. Wierzę mocno, że On nas wybawi. Ale kiedy? Nie wiem, czy otrzymasz, Ojciec, ten nasz list, ale jeśli otrzymasz, to pomódl się za nas wszystkich, pomódl się o ratunek dla nas. Piszę po rosyjsku, bo nie umiem po polsku, ale może Ojcu ktokolwiek przetłumaczy. Pełne szacunku wasze dzieci duchowne. Nie podpisuję listu tego nazwiskiem, gdyż boję się, że gdyby go przeczytano, rozstrzelaliby mnie i męża. Jedno, na co sobie pozwalamy i na co oddajemy ostatni grosz — to radio, przez które przysłuchujemy się odgłosem innego życia, znajdujemy przynajmniej chwilowe zapomnienie. Was (Polskę) zawsze słuchamy i krzepimy się nadzieją”.

List ten w całej pełni odzwierciedla rozpaczliwe położenie ludności wierzącej w Sowietach.

100 lat postępu

Przygotowania do wielkiej wystawy światowej w Chicago

Mimo wszelkich powątpiewań ukazał się w Stanach Zjednoczonych oficjalny komunikat, donoszący, iż w dniu 1 czerwca otwarta zostanie wielka wystawa światowa w Chicago, która otrzymała miano „A Century or Progress-Exposition”.

Wystawa ta, urządzana z okazji 100-lecia istnienia miasta, usunie w cień nietylko poprzednią wystawę z r. 1893, lecz będzie wogóle największą i najwspanialszą wystawą wszystkich czasów. Zdziwiająca jest, iż wystawę urządza właśnie Chicago, którego sytuacja finansowa, — jak wiadomo — jest dość opłakana.

Wystawa światowa w Chicago jest „przedsiębiorstwem, nieobliczonym na zysk, zorganizowała ją 80 wybitnych obywateli miasta w oparciu się o współpracę

267 przodujących organizacji i osobistości Stanów Zjednoczonych. Wystawę poparł w pierwszym rzędzie swoim autorytetem generał Dawes. Zebrano kapitał zakładowy w wysokości 10 milionów dolarów. Coprawda nie obyło się bez ostrych napaści na projekt wystawy, dla której obecny okres zaradcze uważa się za nieodpowiedni. Krytyki były tem ostrzejsze, iż właściwym twórcą projektu jest brat generała, Rufus Dawes. Z tego też powodu projekt wystawy nazywają w Ameryce „drugim planem Dawesa” lub też „planem drugiego Dawesa”.

Naczelne hasło wystawy brzmi: A Century of Progress, — „100 lat postępu”. W myśl tej dewizy organizatorzy wystawy

chcą przedstawić rozwój i postęp cywilizacji w ostatnich dziesiątkach lat. Rozwój ten będzie przedstawiony nie na podstawie martwych rycin, tablic i statystyk, lecz na podstawie niezliczonych żywych wzorów. Przygotowania do wystawy zakrojone są na olbrzymią miarę. Budownictwo święci istne orgie jakże w Europie nie byłoby do pomysłenia. Tereny wystawowe, które m. i. obejmują olbrzymi „Soldiers Field Stadion” są położone tuż nad jeziorem Michigan, częściowo także na wyspie, znajdującej się na jeziorze. Na terenie tym powstaje nowe wielkie miasto, pełne pałaców i świątyń w stylu dnia jutrzejszego, pełne ogrodów i cudów świetlnych i wodnych. — Szczegółom przygotowań poświęcimy jeden z najbliższych artykułów.

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

271

Przekład autoryzowany z francuskiego

Przedruk wzbroniony.

— Pułkownik D... — on chce cię raz ciebie widzieć, z tymi ludźmi, kapralu.

Deucalion rzucił na towarzyszy ostre spojrzenie. Potem, gdy byli już w dziedzińcu, krzyknął:

— W prawo zwrot! Równaj krok! Równaj krok!... Naprzód, marsz!

I poszedł przed nimi ulicami miasta, wyprostowany jak struna, z proporczykiem w rękach.

Pułkownik D... był wysoki, szczupły i z niezwykłą elegancją nosił mundur niebieski o atlasowym połysku. Z dowcipnym wyrazem ust pod długim wąsem i młodem czołem pod siwiejącymi włosami, mógłby uchodzić za typ oficera salonowego, gdyby nie potrójny rząd prostokątów o różnych barwach, świadczących o przeszłości żołnierza.

Wprowadzono czterech żołnierzy do pokoju o majolikowej posadzce, przypominającego nawpół łaźnię a nawpół kancelarie. Poróżścielane gru-

be, puszyste dywany i porozrzucone poduszki haftowane na skórze dawały komfortu i dopełniały się harmonijnie z miejscową ceramiką z Nabeul i Saffi. Wysokie okna wychodziła na biały taras, skąd schody wiodły do zwierciadlanej tafli wody w pięknym ogrodzie.

Było tu miło. Pułkownik przyjął ich również miłe.

— Aha! zuchy, przyjechaliście wreszcie — rzekł z jowialnym uśmiechem — rewja odbędzie się jutro, za czyniałem się już niepokoić.

Przerwał Deucalionowi gotującemu się do tłumaczenia niemożliwości wcześniejszego przybycia.

— Nie, kapralu, wiem, tory są za pchane, a rozkład jazdy fikcyjny. Zresztą gdybyście nie mieli odpowiedzi na wszystko, nie byłibście legionista. Znam was. Dowodziłem kiedyś batalionem w pierwszym pułku Legji.

Napięcie osłabło w jednej chwili. Pomimo, że dyscyplina kazała im się przycisnąć, postawa czterech ludzi stała

się mniej sztywną. Oficer służył kiedyś w Legji, wszystko się ułoży. Nie widzialna nić zaufania połączyła dwa bieguny.

— Żadnych głupstw w drodze, co? — zapytał pułkownik. Wiecie, co przez to rozumiem i dlaczego pytam o to?

Czy wiedzieli? Oczywiście! Oficer z Legji nie stawia takich pytań dla ukarania, lecz dla złagodzenia kry. Deucalion rozbrojony dał do zrozumienia, że diety przeznaczone na drogę okazały się niewystarczające. Zmuszeni więc byli... Oficer przerwał mu:

— System D, nieprawdaż? Nic poważnego, mam nadzieję?

Poważnego? hm.. daktyle, kury za liczą się według legionisty do kategorii przedmiotów ogólnego użytku i zabranie ich nie może być kwalifikowane jako kradzież. Zresztą okradze nie „bico”, to tylko odwet.

— Nic poważnego, panie pułkowniku.

— Gdzie nocowaliście?

— Wszędzie potrochu.

— Z wyjątkiem kozar, co?

— Z braku przyzwyczajenia — stwierdził Deucalion.

Szczery uśmiech rozjaśnił twarz oficera.

— Ach! poznaję was moi „laskarowie” i poznaję w was Legję! Jesteście

nareszcie i to jest najważniejsze! „Laskarowie” nie uznali za niewłaściwe wyrażenie pułkownika, które ich tak ubodło w ustach chorążego. Wszystko ułożyło się tak, jak to było do przewidzenia. Nie było już mowy o robotach saperskich. Otrzymali pozwolenie swobodnego chodzenia po mieście od kolacji aż do zgaszenia świateł i ponadto przepustki do północy na dzień następny, gdyż nie jest wskazanym pozwać legionistów choćby późno po ulicach w przeddzień rewji.

Jutro rano do ataku, co? Liczę na was, kapralu.

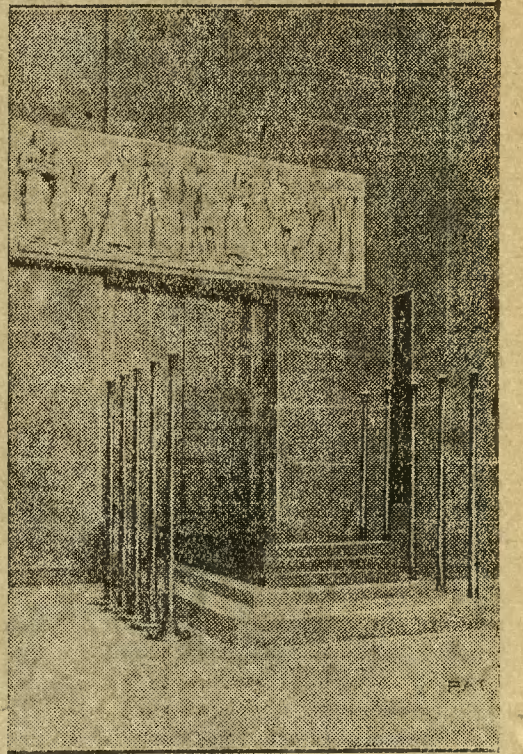
— Rozkaz panie pułkowniku.

Mówili potem o Legji. Pułkownik wypytywał ich długo o przebieg kampanii, o zdobyciu posterunku, nadając rozmowie ton, który ani przez chwilę nie mógł być brany za zachętę do krytyki. Za niema zgodą nie było mowy o oficerach. Nie należał do tych, którzy wybadują żołnierzy, celem wyrobienia sobie opinii o ich zwierciadłkach.

Odeszli wreszcie mając w dłoniach oprócz uścisku, którym ich pożegnał pułkownik, jeszcze i niebieski banknot na śniadanie w mieście, gdyż spóźnili się na obiad w kozarach, niech się potem nie spóźniają.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowe krematorium w Pradze Czeskiej



W Pradze Czeskiej otwarto nowe krematorium, wybudowane w surowym, licującym z powagą przeznaczenia stylu. Gmach jest dziełem architekta Mezera. Przez dziwne zrzędzenie losu pierwszy został w krematorium tem spalony przedsiębiorca, który prowadził budowę gmachu i w parę dni po ukoczeniu go, umarł.

Sekret długowieczności

95-letni starzec, pełen jeszcze życia i zdrowia, zapytany o sekret zachowania swej długowieczności, odpowiedział:

— Automobile ujrzałem po raz pierwszy, gdy osiągną 70 lat, a od 25 lat nie wychodzę już na ulice.

Szron wiosenny w życiu gospodarczem w oświeceniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Rozpoczynający się w marcu sezon wiosenny przynosi zwykle ożywienie w niektórych działach produkcji i handlu, a zwłaszcza w przemyśle włókienniczym i odzieżowym oraz we wszystkich gałęziach związanych z rolnictwem i budownictwem. W roku bieżącym ożywienie to zaznaczyło się dotychczas w nieznacznym stopniu i tylko okres przedświąteczny był nacechowany nieco większym nasileniem obrotów handlowych w niektórych branżach. W tych warunkach zapotrzebowanie kredytu na cele obrotowe było niewielkie, zwłaszcza, że warunki sprzedaży w handlu zostały zastrzeżone i sprzedaż na kredyt uległa dalszemu ograniczeniu. Star kredytów dyskontowych w bankach zmniejsza się wskutek tego nadal, a pozabankowy rynek dyskontowy pozostał bezczynny.

Sezonowy wzrost popytu na kredyt objawił się silniej tylko w rolnictwie w związku z rozpoczęciem wiosennych prac na roli, lecz pokrycie tego zapotrzebowania napotyka na znaczne trudności wskutek słabej wypłacalności rolników. Wyjątkowo ciężkie położenie finansowe rolnictwa skłoniło tak rząd, jak i instytucje finansowe do zorganizowania pomocy dla gospodarstw zagrożonych. Pomoc ta wyraża się w formie odroczenia płatności niektórych podatków zaległych, prolongowania kredytów i redukcji procentowania kredytów udzielonych rolnikom.

Ruch wkładów w bankach i kasach oszczędności kształtował się w marcu pomyślnie. Przyrost kapitałów w połączeniu ze spadkiem kredytów przyczynił się do dalszego wzmocnienia płynności polskich instytucji kredytowych i wywarł również dodatni skutek na rynek papierów wartościowych, przynosząc poprawę kursów papierów procentowych.

Od początku roku bieżącego wydatki miesięczne skarbu państwa wykazują przewagę nad dochodami. Wpływa na to zarówno spadek dochodów, jak też zwiększenie wydatków, związane z ostatnim kwartałem roku budżetowego, a zwłaszcza zbieg terminów płatności różnych długów. Skarb państwa pokrywa niedobór z rezerwy nagromadzonych w okresach nadwyżek budżetowych.

W położeniu rolnictwa nastąpiła poprawa o tyle, że zwykły ruch cen zboża utrzymał się w ciągu marca głównie wskutek wyczerpywania się zapasów i niepomyślnych wiadomości o stanie oziminy. Nie-

korzystnie natomiast przedstawiały się w dalszym ciągu ceny inwentarza żywego i produktów nabiałowych, przedewszystkiem w następstwie zwiększania się trudności eksportowych.

Wytwórczość górniczo-hutnicza wzrosła. Zbyt węgla w kraju i zagranicą był większy, niż w lutym, wskutek czego kopalnie mogły zwiększyć wydobywanie. Huty żelazne zwiększyły produkcję. Silną zwiększył natomiast eksport rynku.

Sezonowe ożywienie w przemyśle włókienniczym zaznaczyło się dotychczas silniej tylko w okręgu łódzkim, przyczyniając się do zwiększenia stanu zatrudnienia fabryk. Eksport drzewa doznał dalszego utrudnienia, wskutek czego tartaki przystąpiły w ograniczonych tylko rozmiarach do przeróbki drzewa z tegorocznego wyrębu. Mało pomyślnie kształtowało się również

położenie w przemyśle spożywczym wskutek malejącej konsumpcji. Zwiększył się nieco zbyt nawozów sztucznych, w innych natomiast gałęziach przemysłu chemicznego nie nastąpiła poprawa. Obrót towarowy z zagranicą zamknięty został również w marcu nadwyżką wywozu nad przywozem w wysokości 30,7 milj. zł, wobec czego saldo dodatnie bilansu handlowego za I-szy kwartał r. b. wzrosło do 77,2 milj. zł.

Bezrobocie osiągnęło najwyższy poziom w drugiej połowie marca. W końcu tego miesiąca rozpoczął się, jak corocznie sezonowy spadek liczby bezrobotnych. Stan zarejestrowanych bezrobotnych był na początku kwietnia o 28 tysięcy osób niższy, niż przed rokiem. Ze względu na małe obroty i trudności finansowe przedsiębiorstw ruch zniżkowy płać przybrał ponownie na sile.

„Wielkie oczy“, czy nie czyste sumienie?

„Der Tag“ z 18 bm. w notatce p. t. „Polska igra z ogniem“, powołując się na szereg rzekomych emunecyj (?) polskich i ówczesnia oddziałów wojskowych, twierdzi, że „faktem jest, iż Polska wykazuje wprost gorączkową (!) działalność wojskową wzdłuż niemieckiej granicy (!) i to nie tylko na froncie Prus Wschodnich, ale również i w kierunku Odry (!) Działalność ta stała się szczególnie silną od początku lutego i to na przestrzeni od Morza Bałtyckiego aż po Górny Śląsk“...

Sumienie nacjonalistów niemieckich nie musi być zbyt czyste i spokojne, skoro — dla pokrycia własnych sprawek i machinacji — ucieka się aż do tak bezsensownych i klanliwych „rewelacji“ o... innych.

Widocznie taki to już jest obyczaj „sumienia“ nacjonalistycznych we gospodarstwie krajach.



Wojewoda Pomorski wśród osadników Dalsza lustracja w trzech powiatach

W dniach 22 i 23 bm. lustrował Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis w dalszym ciągu gospodarstwa osadnicze w powiatach: wąbrzeskim, brodnickim i działdowskim. Panu Wojewodzie towarzyszył prezes Okręgowego Urzędu Ziemińskiego p. inż. Strzeszewski oraz delegat Państwowego Banku Rolnego w zastępstwie nieobecnego Dyrektora.

Na granicy powiatu wąbrzeskiego oczekiwał p. Wojewodę p. starosta Kalkstein oraz prezes P. T. R. p. Sojecki. W tymże

powiecie zlustrowano gospodarstwa osadnicze powstałe z parcelacji prywatnej w Hammerze oraz z parcelacji rządowej w Lisewie, Orzechowie i Borównie.

W powiecie brodnickim zlustrował p. Wojewoda osadnictwo w Płachotach, Dąbrówce i Świerczynach, poczem udał się na teren powiatu działdowskiego. Tu zwiedził p. Wojewoda osady powstałe z parcelacji rządowej w Małej Turzy, z przymusowego wykupu w Księżydworze, gospodarstwa osadnicze z parcelacji Państw. Banku Rol-

nego w Iłowie oraz z parcelacji prywatnej w Białutach i Kramarzewie.

W czasie trwania objazdu odwiedził p. Wojewoda Pomorski wiceprezesa Pomorskiej Izby Rolniczej p. dr. Siudowskiego w Przydatkach pow. brodnicki, prezesa P. T. R. p. Sojeckiego w Orzechowie pow. wąbrzeski, wiceprezesa P. T. R. Janowskiego w Narzymie pow. działdowski, oraz Nadleśniczego p. Sobocińskiego w Zbicznie, gdzie zwiedził hodowlę lisów srebrzystych i norków.

Podczas lustracji badał p. Wojewoda wnikliwie obecne położenie osadnictwa, wydając wszędzie potrzebne a konieczne zarządzenia w sprawie zabudowy osad, obniżenia rat płatności, oraz możliwości uzyskania dogodnych kredytów. Poza tem najuboższym osadnikom, podupadłym materialnie wskutek klęsk w gospodarstwie, udzielił doraźnych zapomóg na zakup zboża siewnego.

Lustracja osad wykazała bezsprzecznie, że położenie materialne poszczególnych osadników i stopień ich zdolności płatniczej są różne i zależne od wartości indywidualnych każdego osadnika a przedewszystkiem od stopnia zagospodarowania i intensyfikacji pracy, przyczem w niektórych osadach podpadał rażąco brak przemyślenia i organizacji pracy a skutkiem tego powstałe zbytne zadłużenie, niewspółmierne do wartości osady.

W tych warunkach generalizowanie spraw osadniczych na terenie Województwa Pomorskiego nie jest możliwe, a stworzenie silnego osadnictwa wymaga indywidualnego rozpatrzenia tychże spraw, w którym to kierunku też idą obecne zarządzenia kompetentnych czynników.

Kierownik centrali Landbundu oszukiwał skarb Państwa

Dowiadujemy się, że władze sądowe wdrożyły dochodzenia karne przeciwko wicekierownikowi centrali Landbundu-Weichselgau w Tczewie, obywatelowi gdańskiemu, Wichmannowi Erwinowi z Tczewa za oszustwo pocztowe na szkodę Skarbu Państwa. Przeprowadzona w lokalu Landbundu rewizja wykazała, że Wichmann wpadł na sprytny pomysł zorganizowania „własnej poczty“. Urządził się mianowicie w ten sposób, że do pewnej miejscowości

wysłał paczkę listów Landbundu, a stąd dopiero specjaliści mężowie zaufania roznosili je adresatom, mieszkającym w sąsiednich miejscowościach. Gdyby każdy się tak urządził to niebawem poczta polska musiałaby niewątpliwie ogłosić upadłość! Nawet na tym odcinku Niemcy usiłują pomniejszyć dochody Skarbu Państwa, to też Wichmanna pewnie nie ominie zasłużona kara.

OBR

Niesłychane barbarzyństwo w Gdańsku Rewelacje obywatela niemieckiego, który siedział 12 lat w więzieniu w Gdańsku

To, co dzieje się dziś w Gdańsku, zakrawa poprostu na celowe i systematyczne prowokowanie opinii polskiej. Z jednej strony bojówki hitlerowskie cieszą się pobłażliwością władz gdańskich i nie ustają w swoich wystąpieniach antypolskich, a z drugiej strony władze gdańskie nie zdradzają bynajmniej zamiarów, aby kres położyć tak dziś zaognionym stosunkom na terenie Wolnego Miasta. Poniżej przytoczone fakty są również wymowną ilustracją panujących dziś stosunków w Gdańsku.

Zgłosił się w redakcji naszego pisma obywatel niemiecki narodowości niemieckiej nazwiskiem Zesiau Paweł w drodze z W. M. Gdańska do Prus Wschodnich, prosząc o poruszenie opinii publicznej w sprawie okropnych stosunków panujących w więzieniach W. M. Gdańska. To, co opowiadał nam ten obywatel niemiecki brzmiało poprostu niewiarygodnie, a jednak to, co poniżej piszemy, poparte zostało dowodami urzędowymi, które mamy w posiadaniu, a które w całej pełni ilustrują potworne metody, jakie panują w więzieniach W. M. Gdańska.

Oto obywatel niemiecki Paweł Zesiau spędził 12 lat w kamatach więziennych w Gdańsku i dopiero przed kilku dniami na skutek zabiegów Ligi Praw Człowieka został zwolniony i obecnie znajduje się w drodze do swego miejsca zamieszkania w Prusach Wschodnich. Nasz informator zeznaje, że na porządku dziennym w więzieniach w Gdańsku stale uprawiane są okrutne metody znęcania się nad więźniami. Fakty o których wspomina, są następujące:

W r. 1928 za pewne przestępstwo natury kryminalnej znalazł się w więzieniu obywatel polski nazwiskiem Warszawski kupiec z Warszawy. Gdy po pewnym czasie zgłosił lekarzowi więziennemu, że jest chory i to na chorobę zakaźną, lekarz więzienny orzekł konieczność leczenia; Warszawskiemu jednak oświadczone, że zostanie przekazany do szpitala, jeżeli na koszty leczenia wpłaci sumę 2.000 guldenów. Nie pomogło, żadne zastrzeżenia i tłumaczenia się ze strony chorego. Wreszcie choroba przyjęła tak groźne rozmiary, że w 1931 r. musiano Warszawskiego odstawić do szpitala Djakonisk, gdzie wkrótce zmarł. Cała odpowiedzialność spada w tym wypadku na władze więzienne oraz na lekarza więziennego dr. Klucka, który specjalnie upodobał sobie metody znęcania się nad więźniami obywatelami polskimi. Na poparcie swych twierdzeń p. Zesiau podał nam nazwiska 7 współwięźniów jako świadków, oraz dosłowny tekst skargi, skierowanej do prokuratora przeciwko dr. Kluckowi o uraz cielesny, wydanie fałszywego, świadectwa oraz krzywoprzysięstwo.

Ta skarga do nadprokuratora spotkała się z umorzeniem.

Inny fakt dotyczy obywatela polskiego Antoniego Żywińskiego, który, gdy zgłosił się do lekarza Klucka, prosząc o wydanie zaświadczenia iż musi się leczyć, otrzymał od niego receptę lekarską, która ma in. brzmiała jak następująca:

Każdy z Polaków, z tej hordy Piłsudskiego powinien otrzymać 25 batów i natychmiast powinien być wyrzucony z Gdańska.

Podobnych wypadków jak twierdził Zesiau było bardzo wiele. W r. 1928 ten sam lekarz więzienny dr. Kluck pobił do krwi chorego więźnia obywatela polskiego nazwiskiem Munatlicha. Po tej procedurze lekarskiej przekazano Munatlicha w ręce st. wachmistrza Krausego, który w dalszym ciągu znęcał się w brutalny sposób nad nim. Jesteśmy również w posiadaniu danych o skardze jaką wystosował obywatel niemiecki Zesiau w sprawie znęcania się nad Munatlichem; skarga ta również została umorzona a uzasadnienie tego umorzenia jest tak oryginalne, że mówi samo za siebie.

Według dalszej informacji bez opieki lekarskiej w dniu 28 stycznia 1930 r. zmarł w celi więziennej chory więzień Artur Netzkau obywatel Wolnego Miasta.

Te niesamowite stosunki jakie mają miejsce na terenie więzienia gdańskiego są tak potworne, że niewątpliwie odbijają się głośnym echem nie tylko w Polsce, lecz i zagranicą. Dyrektorem więzienia gdańskiego, gdzie dzieją się te bezprawia jest niejaki Gamrad. P. Zesiau przytoczył nam tylko kilka jaskrawych wypadków pomijając inne stałe nadużycia m. in. nie wysyłanie listów więźniów obywateli polskiej do Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, specjalnie wyrafinowane represje moralne, wywierane na wielu obywatelach polskich i t. p.

Fakty te podane nam przez obywatela niemieckiego ilustrują wymownie skandaliczne stosunki panujące na obszarze W. M. Gdańska.

Stosunek Związku Strzeleckiego do innych organizacji

Zarząd Główny Zw. Strzeleckiego stwierdził, że obowiązkiem wszystkich członków organizacji jest skierować wszystkie swoje wysiłki ku rozbudowie i wzmocnieniu stowarzyszenia. Wychodząc z powyższego założenia Zarząd Główny Zw. Strzelc. uznał za niepożądaną udział członków Zw. Strzelc. we władzach innych stowarzyszeń i instytucji społecznych, jako rozdrabniający wysiłki i obniżający efekt władz Związku.

Zarząd Główny Z. S. stwierdził nadto, że dla należytego przeprowadzenia pracy wychowawczej wśród członków, musi mieć zapewniony na nich całkowity wpływ, niekryzlowany jakimkolwiek oddziaływaniami organizacji o pokrewnym charakterze. W konsekwencji uznał za niedopuszczalne należenie strzelców do innych stowarzyszeń młodzieżowych, co prowadzi zresztą nieuchronnie do wzajemnych tarć i zadrażnień, oraz zubożenia wyników pracy państwowej Związku Strzeleckiego. Zarząd Główny nie widzi natomiast przeszkód w należeniu strzelców do organizacji o charakterze towarzysko-ideowym (Zw. Legionistów, Peowiaków i t.p.) lub specjalnych: (Federacja, Stowarzyszenie „OBR“).

KRONIKA

piątek
29
kwietnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kal.

Czwartek Pawła

Piątek Piotra M.

— Dyżur nocny aptek do dnia 1 maja włącznie pełnią:

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel 50 i

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. nr. 301.

Teatr Miejski.

W czwartek i piątek „Cnotliwa Zuzanna” z gościnnym występem Lody Rogińskiej w partii tytułowej.

W sobotę melodyjna operetka Kalmana „Hr. Marica” w efektownej wystawie i pomysłowej reżyserji M. Dowmunta.

REPERTUAR KIN

Kryształ: — bogate w arcykomiczne momenty i prze zabawne sytuacje arcydzieło filmowe p. t. „Noc szafu”. Doskonały ten program uzupełnia wesoła farsa rysunkowa pt. „Lep na muchy” i najnowszy tygodnik dźwiękowy Foka.

Corso: doskonały podwójny program: „Szalony rycerz” z Richardem Talmagde, oraz „Postrach pustyni” z niezwykłym władcą dziejowego zachodu Big Boy Williamsem.

Nowości: arcydowcipna farsa dźwiękowa pt. „Flip i Flap za kratami”. W rolach głównych: St. Laurel i Oliver Hardy. Poza tem najnowszy dodatek dźwiękowy.

Rewja: „Brygada śmierci” i „Piekło zazdrości”.

Z miasta

— Zarząd 15 koła BBWR drobnego kupaictwa i rzemiosła wzywa wszystkich członków do udekorowania swoich domów i mieszkań flagami barwy narodowej w dniu 3 maja.

— Walne zebranie Zw. Niższych funkcyjnarjuszów państwowych odbędzie się w sobotę, dnia 30 kwietnia br. w lokalu zebrania przy ul. Toruńskiej 12 o godz. 19-tej.

— Kolejowe Przysposobienie Wojskowe w dniu święta 3 Maja. Wieczorem o godz. 18-tej w sali „Ogniska K. P. W.” przy ul. Zygmunta Augusta odbędzie się Akademia, na którą złożą się: 1) wykład dr. Bylińskiego „O Konstytucji 3 Maja”, 2) śpiew solowy p. Targuskiego, 3) występ chóru kol. „Hasło” pod batutą prof. Jaworskiego, 4) koncert orkiestry KPW pod dyr. p. Szulca, 5) koncert mandolinistów KPW pod batutą p. Araknecha. Wstęp bezpłatny dla kolejarzy i ich rodzin.

— Walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy żeńskiej szkole im. Św. Jana. W piątek, dnia 29 kwietnia br. o godz. 18-tej odbędzie się w szkole żeńskiej im. Św. Jana walne zebranie Komitetu Rodzicielskiego przy tejże szkole. Uprasza się o jak najliczniejszy udział rodziców, którzy już zapisali się na członków Koła, lub chcą do niego należeć.

— Naukowe Koło Esperanckie zaprasza wszystkich członków Towarzystw esperanckich oraz sympatyków na roczne zebranie koła, które odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. punktualnie o godz. 19-tej w lokalu P. Gimnazjum Klasycznego (Pl. Wolności 9 II p.). W uroczym programie prócz referatu p. Podemskiej „Hector Hodler, jego życie i dzieło”, deklamacje oraz produkcje muzyczne. Wstęp bezpłatny.

— Stowarzyszenie Techników w piątek dnia 29 kwietnia bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 referat p. inż. Banaszaka na temat: „Zagadnienie kierownictwa w przemyśle”.

— Licytacja koni wojskowych. W czwartek, dnia 28-go kwietnia o godzinie 10-tej na Placu Piastowskim w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż licytacyjna 5 wybrakowanych koni wojskowych”.

Cudzoziemcy w Bydgoszczy

Ruch cudzoziemców na terenie naszego miasta w miesiącu marcu br. wzrósł znacznie. Gdy np. w styczniu Miejski Urząd Statystyczny zanotował 166 przyjezdnych, to w miesiącu ub. liczba ta podskoczyła do 303.

Przym w tym pochodzie międzynarodowym przez nadbrdziański gród — jak zwykle tak i tym razem — wiodą Niemcy, w liczbie 241. Nacja chińska zajęła drugie miejsce, w liczbie 17. Z innych narodów przybyło: 9 Czechosłowaków, 6 Holendrów, 5 Gdańszczan, po trzech: Francuzów, Duńczyków, Rumunów, Włochów, obywateli ZSSR. i St. Zjedn. A. P. Poza tem przyjechało: po dwóch Austriaków i Belgijczyków, oraz 1 Szwajcar, Szwed i Węgieł.

Odplyw zagranicznych gości był znacznie mniejszy i wyniósł 264 osób.

Polski Biały Krzyż przy pracy

Wśród nielicznych instytucji cywilnych opiekujących się bezpośrednio żołnierzem, poczesne miejsce zajmuje Polski Biały Krzyż, który postawił sobie za zadanie utrzymywanie w formacjach wojskowych życia kulturalno-sportowego na dość wysokim wszakże dostępnym dla żołnierza poziomie.

Sprawozdania sekcji — wygłoszone na wczorajszym walnym zebraniu bydgoskiego Koła P. B. K. były oczywistym dowodem na rzecz prowadzonej akcji społecznej i wykazały piękne owoce dotychczasowej pracy dla dobra „prostego żołnierza”.

O szczerem zainteresowaniu się życiem po zasługach naszych wojaków świadczy duża frekwencja członków P. B. K. biorących udział w zebraniu.

Po przywitaniu obecnych przez prezeskę Koła p. starościne Beretową i objęciu przewodnictwa przez p. dr. Wieckiego — przystąpiono do właściwych obrad.

Na wstępie sekretarka Koła p. doktorowa Szymanowska odczytała protokół z ostatniego walnego zebrania który przyjęto bez zastrzeżeń — później nastąpiły obszernie sprawozdania z całorocznej działalności.

Całokształt dokonanych prac oraz zamierzeń na najbliższą przyszłość, w imieniu zarządu referowała p. prezeska Beretowa. Mimo trudnych warunków gospodarczych, z jakimi od szeregu miesięcy wszyscy walczą, P. B. K. nie ustął w pracy, lecz borykając się z przeciwni-

stwami natury finansowej, kontynuował ją wytrwale. W okresie sprawozdawczym wszystkie sekcje funkcjonowały bez zarzutu. Uzupełniono inwentarz świetlic żołnierskich, wprowadzono czasopisma i gry towarzyskie, a nawet w kilku wypadkach gramofony. Nauczanie alfabetów odbywało się regularnie i osiągnęło za mierzony cel. Sekcja propagandowa zainicjowała kilka reprezentacyjnych imprez o ciekawym w najelegantszych lokalach miejscowych, zasilając dochodami z tych imprez kasę Koła. Na ogół społeczeństwo, oraz władze, ustosunkowały się do życzliwie do wszelkich poczynań P. B. K. i dążą w miarę możliwości z pomocą. Ostatnio utworzono nowe Koła w Solcu Kujawskim i Fordonie, a Wydział Powiatowy w Chodzieży przystąpił w charakterze członka dożywotniego, wpłacając pokaźną „dożywotnią” składkę w sumie 500 złotych.

Wysiłki P. B. K. spotykały się dotychczas z należytą oceną a dla podtrzymania tej żoźnej akcji, pozostawałaby jedynie prośba pod adresem członków, sympatyków i ogółu obywa- telstwa o dalsze życzliwe poparcie.

W obszernym sprawozdaniu sekretarjatu p. dr. Szymanowska nadmienila m. in. że stan liczebny Koła składa się obecnie z 4 czł. dożywotnich i 214 rzeczywistych i wykazuje stałe tendencje wzrostową. P. B. K. posiada własne biblioteki: w świetlicach 61 pp., 62 pp. i 15 pal. ponadto dobrze wyposażoną bibliotekę pedagogiczną dla nauczycieli — uczących

analfabetów. Niedawno umeblowano własnym kosztem świetlice żołnierskie w 61 pp. 16 p. ul. 62 pp. i 15 pal. oraz zaopatrzono je w stosowne obrazy, gry towarzyskie itp.

Z referatu skarbniczki p. dyrektorowej Bauerowej wynika, iż obrót kasowy w ubiegłym roku wyniósł 8.646,37 zł z saldem 5.934,23 zł. zdeponowanym w K. K. O. pow. bydgoskiego. Wpływy składały się ze składek członków i imprez zorganizowanych przez sekcję propagandową kierowaną przez panie Rolbieską i Kapturkiewiczową. Rozchody dokonywane z należytą oszczędnością obejmowały najpotrzebniejsze wydatki i inwestycje. Kierownik sekcji oświatowej p. insp. Klimesz przedstawił efektowne rezultaty w dziedzinie szkolenia analfabetów. Żołnierzy analfabetów podzielono na grupy, z których główne a więc liczniejsze i trudniejsze prowadzili nauczyciele zawodowi; mniejsze zaś starsi podoficerowie. Kursy w poszczególnych formacjach rozpoczęły się w październiku i trwały z górą 6 miesięcy przy 6-cio godzinnej pracy tygodniowo. Władze wojskowe dostarczały pomocy naukowych i dbały, by uczniowie szeregowcy na naukę uczęszczali regularnie. Frekwencja uczących się była bardzo duża. W zakończeniu kursów złożyło egzaminy 204 żołnierzy do niedawna analfabetów, którzy dzięki staraniom P. B. K. osiągnęli wcale nie zgorzszą znajomość czytania i pisania. Kilku szeregowców zdało egzamin z wynikiem bardzo dobrym, reszcie przypadły w udziale stopnie dobre i dostateczne. Wszyscy otrzymują oficjalne świadectwa szkolne. W przyszłym roku P. B. K. zamierza uruchomić również kursy w zakresie szkoły powszechnej, na przeszkodzie w realizacji tego planu stoją jednak znaczne koszty, jakie w obecnych warunkach P. B. K. nie mógłby pokryć. Pod koniec obrad na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. dr. Drwiegi zebranie udzieliło zarządowi po kwitowania, poczem wybrano nowy zarząd, który jak w roku ubiegłym przedstawia się następująco:

Prezeska Koła p. Beretowa, wiceprezeska p. Zawadiłowa, sekretarka p. Szymanowska, skarbniczka p. Bauerowa, delegat wojska rtm. Zwardil

Komisję rewizyjną tworzą pp. Dr. Drwiega, Dr. Wiecki i por. Kubicki

Sekcję finansową pp. konsulowa Rolbieska radca Brablec, panie Wiecka, Kapturkiewiczowa i Jabłońska. Liczba członków tej sekcji nie jest ograniczona.

Sekcję oświatową pp.: insp. Klimesz, dyr. Polakowski, kpt. Gruda i wszyscy oficerowie oświatowi poszczególnych pułków

Sekcję świetlicową pp. Gasiorkowa, Jurkiewiczowa, Dobrowolska i por. Kajetanowicz.

Z uwagi na często zachodzące zmiany personalne, zarząd upoważniony został do kooptowania składu sekcji. Na delegatów mających wziąć udział w zjazdach w Warszawie i Toruniu wybrano pp. insp. Klimesza i mjr. Jabłońskiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący p. Dr. Wiecki w nader ciepłych słowach podziękował wszystkim za dotychczasowe wysiłki i zamknął obrady wyrażając nadzieję, że instytucja P. B. K. nadal cieszyć się będzie zasłużonym poparciem mieszkańców naszego miasta i okolicy, a przyszłe walne zebranie odbywać się będzie przy obecności licznych nowych członków.

Zamach samobójczy żony kolejarza

Wczoraj o godz. 7,15 rano popełniła w Bydgoszczy przy ul. Lipowej 10 samobójstwo żona asystenta kolejowego 42-letnia Gerituda Woćkowska, rzucając się z okna swego mieszkania na trzecim piętrze na bruk ulicy. Denatka doznała rozbicia czaszki, złamania rąk i jednej nogi, oraz wewnętrznych ciężkich obrażeń. Na szyi widniało poprzeczne cięcie, które jak się później okazało powstało wskutek upadku. Dogorywającą samobójczynię odwiezło pogotowie ratunkowe do lecznicy powiatowej, gdzie po niespełna dwóch godzinach zmar-

ła. Wszelki ratunek okazał się niemożliwy.

Denatka od dłuższego już czasu zdradzała silny rozstrój nerwowy, a ostatnio podobno miała się wyrażać do swego otoczenia, że spotka ją rychło jakieś straszne nieszczęście.

Ś. p. Woćkowska (z domu Rebusiak) osierociła troje nieletnich dzieci w wieku od lat 1½ do 7. Mąż denatki p. Jerzy Woćka dowiedział się o strasznej tragedii swej żony podczas pracy w biurze.

Nieszczęśliwy wypadek motocyklowy

Właściciel drogerji w Fordonie p. Kucharski zakupiłszy nowy motocykl przedsiębrał na nim w dniu wczorajszym pierwszą, dziewiczą jazdę, która niestety zakończyła się arcy smutno. Za Kucharskim usadowił się na motocyklu ziemianin Emil Erdman, zaś w przyczepce zajęła miejsca pani Kucharska. Tak więc wszyscy troje zamierzali udać się do Bydgoszczy. Gdy wyjechali z Fordonu motocykl wpadł na zakręcie na skutek nieumiejętnego kierowania ze strony p. Kucharskiego na drzewo przydrożne, przyczem Erdman wyrzucony siłą uderzenia z siedzenia, padł tak nieszczęśliwie, iż doznał niebezpiecznych obrażeń wewnętrznych. Cudem wprost pp. Kucharscy wyszli z opresji cało, prócz przestrachu żadnego nie odnosząc szwanku. Nowusięknki motocykl został silnie pokiereszowany. Rannego Erdmanna przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

Aresztowanie falszerzy książeczek P. K. O.

W końcu marca b. r. policja śledcza w Poznaniu ujęła niej. Franciszka Narożnego (ur. 1. 4. 1888 r.), który przy pomocy sfałszowanych dokumentów pobrał ok. 600 zł. z dwóch książeczek P. K. O.

Dochożenia w tej sprawie wykazały, że ujęty osobnik jest identyczny z pomysłowym przedsiębiorcą autobusowym, który podając się za Przyjemskiego zamierzał w Bydgoszczy otworzyć linję komunikacyjną z Poznaniem.

Jak swego czasu obszernie pisaliśmy, dzieło to rozpoczął Narożny false Przyjemski od pobierania kaucji. Drugi etap prac przedsiębiorcy autobusowego ograniczył się do nagłego zniknięcia z Bydgoszczy. Na skutek doniesień poszkodowanych, tutejszy Wydział śledczy rozesał za oszustem listy gończe, w rezultacie czego ujęto go w Poznaniu i osadzono w areszcie. — Wszystkie kaucje bezpowrotnie przepadły.

Nie tędy droga!

Niezwykle czynna Dyrekcja Muzeum Miejskiego stara się w ostatnich latach o jak najintensywniejszą propagandę sztuki na terenie Bydgoszczy. Niestety! Samoistne wysiłki Muzeum Miejskiego, nie poparte przez ludzi stojących na czele „Towarzystwa Miłośników Sztuki w Bydgoszczy” — nie tworzą należytej siły propagandowej. Zarząd tego towarzystwa za miast postarać się o zainteresowanie szerszych warstw i wciągnięcie tychże w zakres swoich intencji, poprzestaje na „rodzimej kliczce”, nie troszcząc się zupełnie, że tak ważną misję wziął na swoje barki.

To też na każdej wystawie w Muzeum brakuje właściwej propagandy ze strony Towarzystwa Miłośników Sztuki, gdyż na każdorazowym otwarciu jakiegokolwiek wystawy, tak zwanych „miłośników” należałoby szukać — ze świeczką.

Tu pozwolę sobie zwrócić uwagę, że pobieranie składek członkowskich i zakup dzieł dla rozlosowania, to jeszcze nie miłość sztuki, a przeciwnie: jest to podtrzymywanie żądy dar mocy i brak poczucia czym jest istota sztuki.

Jeżeli mówię o szerszych warstwach, to mam na myśli to, że w łonie Towarzystwa Miłośni-

ków Sztuki odczuwa się brak sfer mieszczańskich i kupców, przemysłowców, urzędników i robotników.

Należałoby to naprawić choćby przez zniesienie składki członkowskiej.

Przecież sztuka krakowska powstała dzięki całemu mieszczaństwu krakowskiemu i to począwszy od śródmieścia, a skończywszy na peryferjach miasta; bo nawet każdy człowiek z przedmieścia wiedział kto to jest Jacek Malczewski, Fałat, Wyczółkowski, Tetmajer i w. i.

Zbirowa Wystawa Prac Profesora Stanisława Czajkowskiego

Stanisław Czajkowski studiował malarstwo u kilku profesorów Akademji Krakowskiej lecz nikt z nich nie oddział na talent Czajkowskiego w tak wysokim stopniu jak Stanisławski. I to jest przyczyną, że w pracach wystawionych obecnie w salach Muzeum Miejskiego odczuwa się nie tylko wpływy w założeniach impresjonistycznych tego wielkiego pejzażysty, ale i w samej fakturze.

Czajkowski operuje szeroką pałą stokowa- nei barwy, kładzionej z jednością właściwa

wszystkim prawie uczniom Stanisławskiego. Stąd też pewna słowiańska melancholija wzmocniona tematem drewnianych, krytych strzech wsi polskich. W wielu pejzażach Czajkowskiego, w których przeważa bezpośredniość w interpretacji przejawia się poetyzujący sentyment do motywu przyprószonego prochem polskimi drogami wiejskimi... to znów w wiosnę gdy ziemia nasiąknęła wilgocią roztopionego śniegu jak gdyby plugiem, odwała Czajkowski skiby, które zdaje się już pachną chlebem razowym.

W innych znowu pejzażach daje się zauważyć pewne dążenie do stylizacji „Wilanów” i tak trudne zadanie pod względem koloru, staje się szczęśliwie rozwiązane, dając świetne wrażenie aksamitnych płam zieleni. Czajkowski potrafi z koloru zielonego wydobyć niebywałą siłę odcieni, a dzięki stylizacji pejzaż taki posiada dużo wdzięku dekoracyjnego. Ale te prace, już są pewnym odchyleniem od ogólnej linii wiadomej indywidualności, świadczą również o tem, że i na tej drodze mógłby dojść artysta do rezultatów może nawet bardziej oryginalnych i bardziej ciekawych. Oczywiście, że takie przełamanie się wymaga całkowitej duchowej przemiany malarza.

etka.

Zebrańie prezesów wszystkich organizacji pol- skich w Bydgoszczy

W czwartek, dnia 28 kwietnia br. o godz. 7 wieczorem w lokalu restauracji Pod Lwem przy ul. Marszałka Focha odbędzie się zebrańie prezesów i przedstawicieli wszystkich organizacji polskich w Bydgoszczy w celu omówienia obchodu święta narodowego 3 Maja.

Przy tej sposobności projektowane jest wznowienie działalności Konferencji Prezesów na m. Bydgoszcz.

O liczny i punktualny udział prezesów lub zastępców uprasza Tymczasowy Komitet: (—) J. Grodzki. (—) A. Malczewski. (—) St. Pałaszewski.

Wycieczka na Targi Poznańskie

Celem umożliwienia sferom gospodarczym zwiedzenia tegorocznych Międzynarodowych Targów w Poznaniu, Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy przystępuje do zorganizowania zbiorowej wycieczki sfer gospodarczych swego okręgu.

Uczestnicy wycieczki korzystać będą z do-
rażnej zniżki kolejowej, oraz innych udogod-
nień. Podobne wycieczki zorganizowane są na
tegoroczne Targi Poznańskie również z innych
miast Polski. Zgłoszenia przyjmuje Referat
Sprawozdawczy Izby P. H. w Bydgoszczy No
wy Rynek 10.

Mroczka

— Strzelcy maszerują. W ostatnią niedzielę odbyło się staraniem d-ey komp. P. W. Mroczka organizacyjne zebrańie miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego na sali Wł. Pajderskiego. Obecnych było około 100 osób.

Zebrańie zgaił i poprosił o wybór prezjdum d-ey komp. p. ppor. rez. Ajtner — Marszałkiem wybrano p. Teodora Bąkowskiego, sekretarzem p. Władysława Sobackiego, na la-wników poproszono pp. burmistrza Deglera, i kom. PP. Dogę. Po przeczytaniu porządku dziennego zabrał głos p. Ajtner, który w tresciwym odczycie zobrazował historję Zw. Strzeleckiego, jego idee przed powstaniem Państwa Polskiego i obecnie oraz wykazał spo-
leczne i państwowe znaczenie Zw. Strzeleckiego. Następnie sekretarz zebrańia p. Sobacki przeczytał wykaz członków miejscowego oddziału Zw. Strzeleckiego, których jest 90, w czem 45 ćwiczących i 45 honorowych — wespół rajających.

Po przeprowadzeniu wyboru do Zarządu, na prezesa obrano ob. Sobackiego, na wiceprezesa ob. Teodora Bąkowskiego, na sekretarza ob. Reimisza, na zast. sekr. ob. Jana Goricza, na skarbnika ob. Juliana Szulca, na referentów wychowania obywatelskiego ob. Włodzimierza Nowickiego i Stanisława Deplę, na komendanta proponowano ob. Ajtnera ppor. rez., na zast. ob. Dębka.

Zebrańie zakończył prezes ob. Sobacki okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego, który to okrzyk wszyscy gromko powtórzyli.

— Program uroczystości 3 Maja. Na temże zebrańiu podał p. Dr. Raczynski do wiadomości program uroczystości 3 Maja, który opracowało koło Miłośników Sceny.

Dnia 3 maja rano Towarzystwa i dzieci szkolne ruszą w pochodzie ze sztandarami i orkiestrą do kościoła, celem wysłuchania mszy św. Po mszy św. odbędzie się defilada na rynku, poczem nastąpi rozwiązanie pochodu, a następnie uroczysty poranek w szkole. O godz. 15-tej ponownie zbiórka Towarzystw przed Magistratem i wymarsz do Strzelnicy, gdzie odbędą się gry sportowe, strzelanie z wiatrówek i broni małokalibrowej, deklamacje dzieci i wykład p. Ajtnera „O znaczeniu Konstytucji 3 Maja”. Wieczorem — akademja w sali p. Łuszczynskiego, na którą złożą się: słowo wstępne p. burmistrza Deglera, śpiew solowy p. Czerwińskiego i kilka pieśni wykonanych przez kwartet męski przy akompanjamentie p. Szóbornówny (pp. Czerwiński, Dr. Raczynski, Kordecki i Mróz). Kółko Miłośników Sceny odegra sztukę hr. Fredry „Odlutki i Poeta”. Drużyna harcerska stworzy zaś obóz harcerski. Całość wspaniale przygotowana.

Świecie

— Ciekawy wykład lotnika wojskowego. W auli tutejszego gimnazjum państwowego wygłosił w sobotę dnia 30 bm. o godz. 6 po południu odczyt o lotnictwie wojennym p. mjr. Maks. Kowalewski zastępca dowódcy 4 pułku lotniczego w Toruniu.

Po wyświetlonym wykładzie dane będą ciekawe przezroczka z życia lotników na froncie francuskim i bolszewickim. Udział w odczycie wzięli winni wszyscy przyjaciele LOPP.

Toruń — niedziela, dn. 8 maja

Kto może startować w pomorskim biegu na przelaj o puchar „Dnia Pomorskiego”

Jednym z najważniejszych wydarzeń tegorocznego sezonu lekkoatletycznego będzie niewątpliwie wielki pomorski drużynowy bieg na przelaj o puchar przechodni „Dnia Pomorskiego”, organizowany przez Redakcję naszego pisma. Zgłoszenia drużyn jak również zawodników do biegu jednostkowego, które codziennie

napływają, świadczą o wielkim zainteresowaniu, jakie pomorski bieg na przelaj wywołał w sferach sportowych. Do chwili obecnej otrzymaliśmy zgłoszenia względnie zawiadomienia szeregu klubów sportowych z terenu O. K. VIII.

Do biegu jednostkowego zgłosili swój udział poza zawodnikami z Gdyni i Gru-

dziańda następujący zawodnicy: Stefan Hoppe — Toruń, Bolesław Pryliński — Toruń, Kazimierz Cołębiowski Z. S. Lipno, Tadeusz Szymański Z. S. Czernikowo i Waclaw Wojciechowski Z. S. Czernikowo.

Przygotowania do biegu są w pełnym toku. W najbliższych dniach podamy zgłoszone dotychczas drużyny, skład kierownictwa biegu i komisji sędziowskiej, jak również długość trasy.

Przypominamy, że termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dniem 4 maja. Udział w biegu mogą brać zawodnicy z całego terenu O. K. VIII, którzy ukończyli 18 rok życia. Bieg odbędzie się w klasyfikacji drużynowej i jednostkowej.

W klasyfikacji drużynowej zwycięża drużyna (skład drużyny 5 zawodników), której trzej pierwsi zawodnicy osiągną najmniejszą ilość punktów. Punktacja zawodników w biegu drużynowym odbywa się w następujący sposób: zwycięzca otrzymuje punktów: 1, każdy zaś następny o 1 punkt więcej. Dla zwycięzców w biegu jednostkowym przeznaczone są 3 wspaniałe nagrody pamiątkowe. W biegu drużynowym zwycięska drużyna otrzymuje puchar przechodni „Dnia”. Następnie dwie drużyny otrzymują żetony i dyplomy; w biegu jednostkowym ponadto następnymi 10 zawodników otrzymuje żetony i dyplomy, dalszych 10 dyplomy.

Bieg odbędzie się w niedzielę dnia 8 maja r. b. o godz. 12.30. Start i meta przy Banku Polskim.

Zawodnicy korzystają ze zniżki kolejowej — również w drodze powrotnej — udzielanej na podstawie zaświadczenia wydanego przez komendanta pow. P. W.

Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem Redakcji Dnia Pomorskiego, Toruń ul. Szeroka 11. „Pomorski drużynowy bieg na przelaj”.

Nowy starosta chelmiński

Dekretem Ministra Spraw Wewnętrznych został mianowany Inspektor wojewódzki w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim p. Bronisław Biały, starostą powiatowym chelmińskim.

Dotychczasowy starosta powiatowy Leon Ossowski został przeniesiony w stan nieczynny.

Koronowo

— Rozbudowa Rzeźni Miejskiej na cele wyrobu bekonów postępuje szybko krokiem naprzód i teraz już można mieć nadzieję, że sprawa bekonów ruszy w najbliższym czasie. O ile nam bowiem wiadomo, Ministerstwa — które w tej sprawie mają głos, wyraziły swoją zgodę na rozpoczęcie pracy, gdy tylko ostateczne przeróbki przez nich żądane zostaną wykonane. Prace według planów Ministerstwa postępują szybko naprzód i zapewne z dniem 1 maja bekoniarńia uruchomiona zostanie. Tymczasem mamy już w mieście dwa składy wyrobów bekonowych. Składy te sprowadzają mięso obecnie z bekoniarńi w Nakle i mają wielki zbył na swoje towary.

— Lasek miejski „Grabina”, który uchwała Rady Miejskiej ma zostać całkowicie przerezbiony, zmienia już gruntownie swój dotychczasowy wygląd. Powycinano masę starych drzew, pobudowano nowe chodniki a cały plac przed restauracją, dotychczas zarosły drzewami, oczyszczono z drzew a na to miejsce powstają piękne kwiatniki i klomby obsadzone różami i innymi ozdobnymi krzewami. Prace te trwają już od blisko trzech miesięcy a miasto przy robotach tych zatrudnia 60 bezrobotnych tygodniowo po 20 ludzi co 2 dni. Jest to wielka pomoc dla licznych rzesz tych biedaków. Kierownictwo prac powierzyła Rada Miejska specjalnej Komisji, na której czele stoi radny miejski, p. Blericq, który rzeczywiście z całym poświęceniem pracami temi się zajął. Po przeprowadzeniu wszystkich prac, Grabina będzie rzeczywiście bardzo ładnym i miłym miejscem i spodziewamy się, że wtedy Koronowo będzie gościł liczne wycieczki, chcące spędzić czas wolny na łonie przyrody. Budynek restauracyjny zostanie również odnowiony, co już częściowo zostało przeprowadzone.

Pamiętajcie o kolonjach letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziem Zachod

Zabiegi godne poparcia

Z walnego zebrańia T-wa Pomocy Naukowej dla dziewcząt polskich

Przed kilku dniami w Żeńskim Gimnazjum w Bydgoszczy odbyło się walne zebrańie członków Koła Pomocy Naukowej dla dziewcząt. Posiedzenie zagailla p. konsulowa Górską, która w krótkich słowach przedstawiła ciężkie położenie finansowe Koła Pomocy. Kryzys gospodarczy odbił się ujemnie; na funduszach Koła albowiem zasoby pieniężne składają się teraz jedynie ze składek i datków członkowskich. Wobec zniesienia pomocy bezrobotnym przez miasto i powiat, w tym roku Koło nie otrzymało żadnego pieniężnego wsparcia od tych instytucji samorządowych. Polecając gorąco sprawę Pomocy Naukowej członkom Koła, pani Górską poprosiła na przewodniczącą walnego zebrańia p. doktorową Szubertową a na sekretarkę p. doktorową Strzemeską. P. Szubertowa dziękowała komitetowi za ofiarną pracę, polecając i nadal dopomaganie zdolnym niezamożnym panienkom do dalszego kształcenia się. P. radczyni Philippowa odczytała sprawozdanie z rocznej działalności komitetu, z którego widzimy, że od czerwca ub. r. Koło usamodzielniało się (od Poznania).

W tej sprawie była wydelegowana p. W. Górską; centrala w Poznaniu z całym uznaniem wyrażała się o działalności Koła bydgoskiego przydzielając mu jeszcze powiat bydgoski z m. Koronowem, wyrzyski i szubiński.

Następnie p. Guenzłowa odczytała sprawozdanie kasowe. Chociaż przeżywamy wyjątkowo ciężkie czasy i borykać się musimy z coraz to nowymi trudnościami, praca dla naszej idei

nie ustaje, świadczą o wielkim zainteresowaniu, jakie pomorski bieg na przelaj wywołał w sferach sportowych. Do chwili obecnej otrzymaliśmy zgłoszenia względnie zawiadomienia szeregu klubów sportowych z terenu O. K. VIII.

Do biegu jednostkowego zgłosili swój udział poza zawodnikami z Gdyni i Gru-

dziańda następujący zawodnicy: Stefan Hoppe — Toruń, Bolesław Pryliński — Toruń, Kazimierz Cołębiowski Z. S. Lipno, Tadeusz Szymański Z. S. Czernikowo i Waclaw Wojciechowski Z. S. Czernikowo.

Przygotowania do biegu są w pełnym toku. W najbliższych dniach podamy zgłoszone dotychczas drużyny, skład kierownictwa biegu i komisji sędziowskiej, jak również długość trasy.

Przypominamy, że termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dniem 4 maja. Udział w biegu mogą brać zawodnicy z całego terenu O. K. VIII, którzy ukończyli 18 rok życia. Bieg odbędzie się w klasyfikacji drużynowej i jednostkowej.

W klasyfikacji drużynowej zwycięża drużyna (skład drużyny 5 zawodników), której trzej pierwsi zawodnicy osiągną najmniejszą ilość punktów. Punktacja zawodników w biegu drużynowym odbywa się w następujący sposób: zwycięzca otrzymuje punktów: 1, każdy zaś następny o 1 punkt więcej. Dla zwycięzców w biegu jednostkowym przeznaczone są 3 wspaniałe nagrody pamiątkowe. W biegu drużynowym zwycięska drużyna otrzymuje puchar przechodni „Dnia”. Następnie dwie drużyny otrzymują żetony i dyplomy; w biegu jednostkowym ponadto następnymi 10 zawodników otrzymuje żetony i dyplomy, dalszych 10 dyplomy.

Bieg odbędzie się w niedzielę dnia 8 maja r. b. o godz. 12.30. Start i meta przy Banku Polskim.

Zawodnicy korzystają ze zniżki kolejowej — również w drodze powrotnej — udzielanej na podstawie zaświadczenia wydanego przez komendanta pow. P. W.

Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem Redakcji Dnia Pomorskiego, Toruń ul. Szeroka 11. „Pomorski drużynowy bieg na przelaj”.

Wiosenne igrzyska sportowe

w dniach 1 i 3 maja br.

Tradycyjnym zwyczajem Miejski Komitet WF. i PW. m. Bydgoszczy urządza doroczne Wiosenne Igrzyska Sportowe z okazji święta fizycznej przynależności do życia w dniach 1 i 3 maja, na Stadionie Miejskim.

Od szeregu lat Wiosenne Igrzyska Sportowe cieszą się wielkim powodzeniem wśród sportowców naszego miasta, gdyż są niejako wstępnym bojem — po zimowym odpoczynku — do dalszej walki o palmę pierwszeństwa na polu fizycznej przynależności do życia w wiosny. Igrzyska te, cieszą się również wielkim poparciem miejscowego społeczeństwa i są niejako „rendez-vous” całego miasta.

W roku bieżącym „Wiosenne Igrzyska Sportowe” zapowiadają się bardzo interesująco. W zawodach lekkoatletycznych biorą udział najlepsi zawodnicy miejscowych stowarzyszeń i klubów sportowych, tak cywilnych

jak i wojskowych zarejestrowanych w Miejskim Komitecie WF. i PW. Z okazji Wiosennych Zawodów Sportowych władze naszego miasta ofiarowały szereg cennych nagród w postaci pucharów dla zwycięzców zespołowych, zaś Komitet WF. i PW. dla poszczególnych zwycięskich zawodników żetony (za pierwsze miejsce) oraz dyplomy. Stadion Miejski ubrany zielenią, kwiatami, i barwami narodowymi powita w dniu 1 maja naszą publiczność a mamy wrażenie, że stanie się on stałym miejscem rozrywki i odpoczynku dla starszego społeczeństwa. Podesza zawodów przyciągnie orkiestra wojskowa.

Bufet na miejscu. W trybunach krytych wygodne miejsca odpoczynku. A więc w dn. 1 i 3 maja br. godz. 15:15 wszyscy na Stadion. Ceny miejsc przystępne: wstęp na Stadion zł. 0.50, na trybunę zł. 1, łożo zł. 1.50, dla młodzieży po zł. 0.30.

Z sali sądowej

Młodość musi się wyszumieć

Dziwną jest rzecz, że w wielu wypadkach kierownicze stanowiska powierza się „golowosom”, jak to miało miejsce w filii firmy „Rolnik” w Miasteczku. Prawdopodobnie ze względów oszczędnościowych zarząd filij zaangażował na kierownika wspomnianej filii 19-letniego Edmunda Belnińskiego z Białostkwa.

Odbiło się to niepożądanym skutkiem na interesach tej firmy. Belniński bowiem, przejęty dewizą „o szumieniu młodości” chciał się bawić, a że pensja mu nie wystarczała, fałszował kwity na dostawione i niedostawione przez ziemian zboże, fałszował pozycje kasowe w ksiągach, a nawet na własny rachunek sprzedawał nadesłany do składnicy węgiel.

Po pewnym czasie zdołano wykryć nadużycia pana kierownika, wskutek czego zwolniono go natychmiast z posady.

„Wylany na bruk” Belniński wziął się wtedy na inny sposób zdobywania gotówki, inkasując rachunki „Rolnika” a poszczególnych znanych mu klientów ze wsi.

Tego było już za wiele „Rolnikowi”, wobec

czego Belniński został pociągnięty do odpowiedzialności karnej przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Na rozprawie B. przyznał się do winy i okazał szczerą skruchę. Sąd skazał go na 5 miesięcy więzienia.

Łabiszyn n. N.

— Aresztowanie fałszerzy pieniędzy. Przy pomocy niektórych obywateli policja miejscowa przychyliła szajkę kolporterów fałszywych 5-złotówek. Szajka ta jeździła z jarmarcznicami, którzy przybywali z Bydgoszczy. Znaleziono przy nich 147 fałszywków pięciozłotowych. Oprócz tego na jednym z wozów znaleziono dwa worki z białizną, pochodzącą prawdopodobnie z kradzieży. Na białiznie były monogramy W. B. Na jednej było wyszyte nazwisko Jankowska. Między skradzioną białizną były bogate sukienki, oraz smoking. Należy podnieść sprzężenie działanie miejscowej policji, która w krótkim czasie unieszkodliwiła kilka band złodziejskich.

Biblioteka Strzelecka rośnie

W dniu wczorajszym cyfra ofiarowanych książek przekroczyła 1530 egzemplarzy.

Jako dalszych ofiarodawców zano-towaliśmy.

P. Szczepan Szczepanowski prze-słał 10 książek i wzywa p. Alojzego Skrzyneckiego i Józefa Ławniczaka.

Panie M. Talmowa i W. Husarska przesłały 6 książek i wzywają pp. mjr. Kuliczkowski, inż. Wojnarowiczów i red. St. Nowakowskich.

P. Andrzej Krzyszkowski ofiaro-wał 10 książek i wzywa p. inż. Eugen-jusza Jeskego, p. Eugenjusza Siwca i p. Klemensa Pisarczyka.

P. kpt. rez. Antoni Górczyński, któ-ry onegdaj złożył 17 książek wzywa do udziału w łańcuchu p. kpt. Stanisła-wa Bryka, p. asesora Józefa Włodarskiego, p. mgr. Jerzego Jankowskiego, i p. Antoniego Rudnickiego właścicie-la ziemskiego w pow. wabrzeskim.

Pp. Stanisław i Helena Szyndlero-wie przesłali 14 książek, p. A. Zieliń-ski — 1 książkę, p. plk. Drozdowski — 5 książek, p. por. Bzdega — 12 książek, p. inż. Celichowski naczelnik wydziału Pom. Urzędu Wojewódzkiego — 15 książek, państwo Kicowie 10 książek i pani generałowa Maksymo-wicz-Raczyńska 12 książek.

Kierownictwo Grodzkie Zw. Strze-leckiego w Toruniu przesłało 30 książek i wzywa kierownictwa Grodzkie Zw. Strzeleckiego Gdyni i Grudziądza.

Książki i czasopisma można skła-dać codziennie w redakcji „Dnia Po-morskiego“ ul. Szeroka 11 (na ręce red. W. Górnickiego).

Potrzebne są książki z zakresu be-tetrystyki (powieści, opowiadania, dramaty, poezje) i popularno-nauko-we (religijne, społeczne, przyrodni-cze, rolnicze, sportowe, techniczne, z zakresu higieny, sztuki, historii, geo-grafii, krajoznawstwa itp.) Pożądane

Kto wygra?

W Pocztowej Kasie Oszczędności odbyło się XIII z rzędu losowanie książeczek premjo-wanych Serji II-ej.

Premje w kwocie zł. 1000 padły na następu-jące Nary: 50153, 50547, 50793, 51058, 51176, 53142, 53742, 54367, 54502, 54693, 54911, 55098, 55171, 55986, 56353, 57076, 57243, 57675, 57725, 57983, 58636, 59557, 59954, 60935, 62769, 63078, 64118, 64605, 64623, 66966, 68087, 68118, 68983, 70264, 70398, 70843, 71297, 73153, 73263, 73421, 73424, 74518, 74794, 74848, 75009, 77685, 78210, 78349, 78429, 79266, 79427, 79495, 79976, 80048, 80059, 80372, 81057, 81089, 81500, 81884, 82111, 82294, 82500, 83569, 83637, 83838, 83937, 84166, 84247, 84460, 85435, 86001, 86718, 87248, 87664, 87744, 88012, 88205, 88342, 88898, 89483, 89624, 89633, 89674, 89793, 90355, 90357, 90553, 91109, 91317, 91394, 91866, 92278, 92536, 92590, 92602, 93033, 93255, 94348, 94805, 94886, 95364, 95624, 95941, 97598, 98413, 98894, 99242, 99594, 99601, 99670, 99788, 99871, 99924, 100184, 101081, 101293, 101710, 101718, 102435, 102491, 102491, 102530, 102622, 102631, 102636, 103538, 103976, 104065, 104408, 104575, 104607, 104768, 104888, 105551, 105824, 106817, 107497, 108167, 108345, 108382, 109021, 109239, 111022, 111222, 111675, 112396, 113590, 113700, 114241, 114375, 114571, 114572, 114616, 114656, 114668, 61758, 77833.

Podgórz

Walne zebranie Tow. Opieki nad ubogimi odbyło się w ub. poniedziałek w Magistracie. Na marszałka zebrania powołano p. dr. Baleskiego. Następnie zdawali sprawozdanie pp. Wierzchowski, Joeck i Zebrowski. Po udziele-niu pokwitowania wybrano ponown. dotychczasowy zarząd. Zkolei postanowiono przyjść z pomocą biednym rodzinom, których dzieci przystępują do 1 komunji św. Wyasygnowano na ten cel 300 złotych. Wsparcia otrzymają 11 dzieci z Podgórza i 1 dziecko z Piasków. Po załatwieniu szeregu spraw bieżąc. solwowano zebranie.

Grębocin

— *Włamanie do kantoru cegielni.* W nocy na 26 bm. włamali się nieznani sprawcy zapo-mocą otwarcia drzwi wtrychem do kantoru ce-gielni inż. Chrzanowskiego w Grębocinie, gdzie usiłowali rozpruć kasę ogniową a gdy tego dokonać nie zdołali, skradli ze strychu 5 pasów skórzanych transmisyjnych wartości ok. 2000 złotych.

są także czasopisma, zwłaszcza ilust-rowane, o ile możności całemi roczni-kami.

Kto nie ma odpowiednich książek do ofiarowania a pragnie przyłożyć swoją cegiełkę do tego zbożnego dzieła — może złożyć ofiarę w gotówce, która zostanie zużyta wyłącznie na cele Biblioteki.

Ofiary w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. to-ruńskiego, Toruń, Starostwo, Plac Te-atralny 4 na konto „Centralna Bi-blioteka strzel. w Toruniu“ 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobi-scie, zechce zawiadomić o tem pi-smiennie lub telefonicznie (telefon nr. 402 (Redakcja). Upoważniony dele-gat wysłany zostanie po odbiór ofia-rowanych książek.

Komitet Centralnej Biblioteki Strzeleckiej
Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Związku Strzeleckiego:
(—) Red. Waław Górnicki
(—) Kazimierz Choraży
(—) Kpt. Waław Kwiatkowski
(—) Kazimierz Krukowski

Posel Serożyński nie występował przeciwko duchowieństwu

Z końcem stycznia pismo „Drwęca“ za-mieściło list otwarty ks. Wróblewskiego z Li-pinek ostro atakujący posła A. Serożyńskiego (BBWR), zarzucając mu jakoby miał w związku z sprawą projektu ustawy o prawie mał-żeńskim występować przeciwko duchowień-stwu, iż „duchowieństwo burzy lud i wywołuje protesty“.

List ten ks. Wróblewskiego skwapliwie przedrukowało „Słowo Pomorskie“.

Zaatakowany poseł Serożyński niezwłocznie wyswietlił, że przypisywane mu rzekome „wy-stępowanie przeciwko duchowieństwu“ jest wy-nikiem fałszywej informacji złośliwej jedno-stki, której nazwisko zostało już dziś ustalone“.

Odnośnie oświadczenie posła Serożyńskiego potwierdził osobiście drukiem teże „Drwęca“ admin. parafji w Skarlinie ks. Komkowski, który wedle twierdzenia owego oszczercy miał

być świadkiem rzekomych wystąpień posła Se-rożyńskiego.

Wobec tego ks. Wróblewski chcąc naprawić mimowoli wyrządzoną krzywdę ogłosił druż-kim następujące oświadczenie:

„W Nr. 21 „Drwęcy“ w nader ostrej formie zaczęłam posła Serożyńskiego z Lekart na podstawie informacji nieścisłej Z powodu przykrości, którą mu wyrządzi-łem, niniejszem go szczerze przepraszam, a inne pisma, które owo oświadczenie pom-i-mo zaprzeczenia umieściły, wzywam do umieszczenia także niniejszego oświadcze-nia.“

Ks. Wróblewski — Lipinki.

Ciekawi jesteśmy, czy „Słowo Pomorskie“, które bez prośby ks. Wróblewskiego zamie-sciło jego pierwszy list otwarty, zamieści teraz na wyraźną prośbę ks. Wróblewskiego, prze-proszenie p. posła Serożyńskiego.

Odnaczenie wśród działaczy strzeleckich

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej z okazji Międzynarodowych Zawodów Strzelec-kich w Polsce odznaczył za zasługi położone na polu rozwoju sportu strzeleckiego.

Złotym Krzyżem Zasługi. Antoniego Anu-sza, prezesa Komitetu Organizacyjnego Mię-dzynarodowych Zawodów Strzeleckich, Kisz-kurno Józefa, śp. in. Lambert-Ebenbergera Ja-na Adama, mjr. Mateckiego Józefa, ppłk. Os-trowskiego Bolesława — wiceprezesa Komite-tu Org. Międz. Zaw. Strzeleckich, ppłk. Peckę Józefa Okręg. Z. S. Komisarza Głównego Za-

wodów, Dra Perchale Bronisława, Ruteckiego Edmunda, mjr. Wrzoska Jana, inż. Walczaka Henryka.

Srebrnym Krzyżem Zasługi: Andrzejczak^a Stefana, komp. tyt. Z. S. Barańskiego Eustache-tów, kpt. Kiczaka Wilhelma, podokr. Z. S., Kurkowską — Sychajową Janinę, pchor. Ma-tuszaka Andrzeja, kpt. dypl. Podoskiego Jerze-go, Sawickiego Michała, Strzezińskiego-Salażynę Wandę, por. Zaleskiego Kazimierza, Zawisłań-skiego Romana.

Harcerze polscy na zlotach zagranicznych

W nadchodzącym okresie wakacyj letnich harcerze polscy wezmą udział w szeregu zło-tów i zjazdów, zorganizowanych zagranicą.

Delegacja harcerzy polskich w liczbie około 100 osób z chorągwi lwowskiej wyjeżdża na narodowy zlot skautów rumuńskich, który od-będzie się w Dumbrawa Sibiu w czasie od 5 do 30 lipca; w czasie zlotu tego odbędą się za-wody eliminacyjne harcerzy rumuńskich, celem

ustalenia delegacji na sierpniowy międzynaro-dowy zlot skautów wodnych w Polsce, Delega-cja chorągwi wileńskiej wyjedzie na zlot skau-tów estońskich w czasie od 15 do 25 lipca pod Pärnu; w skład reprezentacji wejdzie około 40 harcerzy. Ponadto przewidywany jest wyjazd delegatów chorągwi warszawskiej na zlot do Norwegji w czasie od 6 do 15 lipca.

Tegoroczne ćwiczenia szeregowych rezerwy

Sześciotygodniowe i czterotygodniowe ćwiczenia

Na podstawie rozkazu ministra spraw wojskowych z dnia 12 bm. będą powołani w roku bieżącym na zwyczajne ćwiczenia wojsko-we szeregowi rezerwy:

rocznika 1908: — na sześciotygodniowe ćwiczenia a) wszyscy podoficerowie łączności, b) ci starsi szeregowcy i szeregowcy łączności, którzy otrzymają imienne karty powołania;

rocznika 1906: — na sześciotygodniowe ćwiczenia a) wszyscy podoficerowie piechoty, artylerji lekkiej, ciężkiej, najcięższej, konnej, przeciwlotniczej, pomiarowej, lotnictwa, balo-nów, saperów, łączności, samochodów, żandar-merji, czołgów, samochodów pancernych, po-ciągów pancernych, marynarki wojennej, b) ci podoficerowie kawalerji, którzy otrzymają imienne karty powołania, c) wszyscy starsi szeregowcy i szeregowcy żandarmerji, d) ci starsi szeregowcy i szeregowcy artylerji prze-ciwlotniczej, artylerji pomiarowej, lotnictwa, balonów i łączności, którzy otrzymają imienne karty powołania;

na cztero tygodniowe ćwiczenia, a) wszy-

scy podoficerowie służby zdrowia i taborów, b) ci starsi szeregowcy i szeregowcy piechoty, kawalerji, artylerji lekkiej, ciężkiej, najcięż-szej, konnej, saperów, samochodów, czołgów, samochodów pancernych, pociągów pancernych, służby uzbrojenia, służby intendentury i marynarki wojennej którzy otrzymają imien-ne karty powołania;

rocznika 1904: — na sześciotygodniowe ćwiczenia a) wszyscy podoficerowie łączności, b) ci starsi szeregowcy i szeregowcy łączności, którzy otrzymają imienne karty powołania;

na czterotygodniowe ćwiczenia: — a) wszy-scy podoficerowie piechoty, artylerji lekkiej, ciężkiej, najcięższej, konnej, przeciwlotniczej, pomiarowej, saperów, samochodów, żandar-merji, czołgów, samochodów pancernych, po-ciągów pancernych, służby zdrowia i taborów, b) ci podoficerowie kawalerji, służby uzbroje-nia, służby intendentury, którzy otrzymają imienne karty powołania, c) ci starsi szere-gowcy służby uzbrojenia i służby intendentury, którzy otrzymają imienne karty powołania;

O koncesje na hurtownie tytoniowe

W dyrekcji Polskiego Monopolu Tytonio-wego przyjęta była delegacja zarządu główe-go Związku Kupców Tytoniowych R. P., która interwenjowała w sprawie wypowiedzenia kon-cesji hurtowniom tytoniowym, stanowiącym własność inwalidów wojennych, bądź też spół-dzielni inwalidzkich. Delegacji przyobiecano życzliwe rozpatrzenie przedstawionych postu-latów i załatwienie ich z uwzględnieniem in-teresów inwalidów-koncesjonariuszy.

Licytacja bydła rozplodowego

Dnia 14 kwietnia br. odbyła się w Grudzią-dzu doroczna (21-sza z rzędu) licytacja — wiosenna bydła rozplodowego, urządzona przez Pom. Towarzystwo Hodowców Bydła.

Na przetargu wystawiono 30 buhajów, 11 krów i 20 jałowic wysokocielnych. Słabe — pod względem ilościowym — obeszanie licyta-cji tłumaczy się tem, że hodowcy związkowi, wskutek zaniku popytu produkcję materiału rozplodowego — szczególnie stadników — po-ważnie ograniczyli. Wielu hodowców wstrzy-mało się też od wysyłki bydła na licytację z obawy, że materiał nie znajdzie nabywców. Frekwencja kupujących — w stosunku do li-cytacji w latach ubiegłych odbywanych — by-ła słaba. Nabywców zamiejscowych (z innych województw) było niestety niewiele. Wysta-wiony materiał pochodził przeważnie — po-wysokowartościowych importach ze Wschod-niej Fryzji lub ich synach. Stawki poszczegól-nych hodowców były bardzo wyrównane, a sztuki poszczególne silnie rozwinięte i nadzwyczaj harmonijnie sformowane. Wczesność doj-rzewania ujawniła się na całej linii. Oprócz do-brych form i wybitnego pochodzenia, sztuki wy-legitymowane były wysoką wydajnością mleka i tłuszczu — matek. Nabywcy mieli zatem możność korzystnego wyboru materiału. Na czoło wysuwały się wysoce szlachetne stawki p. Heringa — Mirowo po importowanym w łonie matki Leandrze II — Heyde-manna — Zajczkovo po importowanym „Ber-tusie“, — Wyganowskiego — Gofębiewko po „Finku“ również imponująca, aczkolwiek w in-nym typie przedstawia się liczna stawka buhai p. dr. Koerbera z N. Jankowic, po importo-wanym „Jerome“.

Z 30 buhaji sprzedano 24 po przeciętnej cenie 785 zł. Najwyższą cenę osiągnął buhaj nr. kat. 1 p. Heringa z Mirowa, następny był p. Ruchardt z Czachówek za 1100 zł, również dobrze zostały sprzedane buhaje p. Wyganow-skiego Gofębiewka i Majętności Pniewite.

Popyt na materiał żeński, zwłaszcza na kro-wy był bardzo słaby; na niektóre sztuki abso-lutnie nie licytowano, a część sprzedano po-niżej ceny rzeźnej, osiągając przeciętnie 411 złotych za sztukę. Korzystniej kształtowały się ceny za jałowice, za które w przecięciu uzy-skano 490 zł.

W stosunku do obecnych cen za materiał rzeźny, uzyskano jednak za stadniki (w prze-cięciu) ceny około 175 do 200 proc. ponad isto-tną wartość rzeźną, co uważać należy w cza-sach obecnego kryzysu za dosyć korzystne.

Wstęp w szeregi LOPP

rocznika 1901: — na czterotygodniowe ćwiczenia: a) wszyscy podoficerowie piechoty, artylerji lekkiej, ciężkiej, najcięższej, konnej, przeciwlotniczej, pomiarowej, saperów, samo-chodów, żandarmerji, czołgów, samochodów pancernych, pociągów pancernych, służby in-tendentury, którzy otrzymają imienne karty powołania, c) ci starsi szeregowcy i szeregowcy służby uzbrojenia i służby intendentury, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Powołani również będą na ćwiczenia wojskowe ci podoficerowie, starsi szeregowcy, i szeregowcy z innych roczników, którzy otrzy-mają imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe. Ponadto podlegają powołaniu wszy-scy podoficerowie, starsi szeregowcy i szere-gowcy rezerwy, którzy nie odbyli ćwiczeń w 1931 r. z jakichkolwiek bądź powodów. Dla tych szeregowych rezerwy został wyznaczony 27-miodniowy okres ćwiczeń wojskowych (z wyjątkiem szeregowych rezerwy artylerji przeciwlotniczej i pomiarowej, którzy mają być powołani na okres sześciu tygodni).

Programy radiowe

Piątek, 29. 4. 1932.
Warszawa.

12.10—13.20. Płyty. 13.35—13.55. Arje i pieśni w wyk. M. Flety — tenor (płyty). 14.45—15.05. Muzyka salonowa (płyty). 15.05. Gielda. 15.15. Z życia Polsk. Zesp. Śpiew. 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr (dział „Historja”). 15.45. Komun. dla rybaków. 15.50. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr. (dział „Historja”) „Wojsko polskie w czasie walk o niepodległość”, wygl. dr. W. Lipiński. 16.10—16.20. Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny (płyty). 16.20. Skrzynka pocztowa — 16.40—16.55. Muzyka ludowa (płyty). 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35—18.50. Koncert ork. detej. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Przegląd rolniczej prasy zagr. (tr. z Wilna). 19.30. Wiadomości sportowe. 19.35—19.45. Piosenki w wyk. Pilar Arcos (płyty). 20.00. Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert symf z Filh. Warsz. W przerwie feljton literacki p. t. „Za pomniane książki”, wygl. W. Rogowicz. 22.50—24.00. Muzyka tan.

Gieldy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy
za 100 kg. z dn. 27 IV 1932 r.

żyto	27.75—28.00
Pszenica	28.25—28.50
Jęczmień	22.25—23.25
„ browar.	25.00—26.00
Owies pastew.	21.50—22.00
Mąka żytnia	
„ 65%	41.25—42.25
„ pszenna 65%	42.50—44.50
Otręby żytnie	17.50—17.75
„ pszenne	15.50—16.50
Rzepak	32.00—33.00
Wyka	21.50—23.50
Peluszka	25.00—27.00
Groch Wiktorja	23.00—26.00
Seradela	28.10—30.00
Lubin niebieski	11.00—12.00
„ żółty	15.00—16.00
Koniczyna żółta odlusk.	150—170
„ czerwona	160—210
„ biała	320—460
„ szwedzka	130—150

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 27 IV. 1932 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dolary St. Zjedn.	8,894—8,87 1/2	
WALUTY.		
DEWIZY.		
Belgia		
Gdańsk		
Holandja	361,15—360,25	
Kopenhaga		
Londyn	32,70—32,54	
Nowy York	8,902—8,882	
Nowy York telegr.	8,907—8,887	
Paryż	35,11—35,02	
Praga	26,37—26,31	
Sztokholm		
Szwajcaria	173,20—172,77	
Włochy	45,85—45,26	
Berlin (w obrotach nieofic.)		

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 27 IV. 1932

Pszenica march.	267—269
Zyto march.	198—200

Jęczmień browar.	190—194
Jęczmień przem. pastewny	179—189
Owies marchijski	162—167
Mąka pszenna	32,25—36,00
Mąka żytnia 70%	27,75—
Otręby pszenne	11,75—12,00
„ żytnie	10,00—10,75
Groch Victoria	18,00—24,00
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16,00—18,50
Bób	
Wyka	16,00—18,50
Lubin niebieski	10,00—11,75
Lubin żółty	15,00—16,50
Seradela	
Kuchy miane	10,80—
Wytloki suche krajowe	9,40—
Soja „	11,90—

Wesoly kacik

Znaleźne.
— Nad czym pan tak myśli?
— Potrzebna mi jest większa suma pieniędzy.
— ???
— Muszę wypłacić duże znaleźne. Moja córka znalazła narzeczonego.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Toruniu
ogłasza niniejszem

PRZETARG

na wykonanie drewnianych ścianek działkowych w kłozetach i łazienkach z drzwiami plyninowymi z dykty dla Obozu Emigracyjnego w Gdyni. Ilość około 150 m².

Oferty opieczetowane z napisem „Oferta na wykonanie drewnianych ścianek działowych dla Obozu Emigracyjnego w Gdyni należy składać wraz z dowodem złożenia wadium w wysokości 5% od oferowanej sumy w Wydziale Technicznym Komisarjatu Rządu w Gdyni na ręce inż. T. Piaskiewicza. Termin składania ofert upływa dnia 4 maja br. o godz. 11-tej, a otwarcie ofert nastąpi w Komisariacie Rządu o godz. 11,30. Szczegółowy kosztorys za opłatą 3,— zł. można otrzymać tamże, gdzie będą wyłożone do przejrzania rysunki.

Szczegółowe warunki przetargu ujęte są w przepisach Min. Rob. Publ. o oddawaniu robót L. XVI 1333/30.

Zastrzeża się dowolny wybór oferenta, względnie unieważnienie przetargu.
Toruń, dnia 27 kwietnia 1932 r. 3262

Za Wojewodę:

(—) Inż. K. Maćkowski,
Dyrektor Robót Publicznych.

Zl. Nr. 57/IX.

TORUN

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

29 kwietnia o 9 sprzedaje Kępa Bazarowa u Scheffery przymusowem przetargiem za gotówkę: stoły, krzesła, szafy; o 10 w Podgórzu, Puławskiego 51 kompl. urządzenie restauracji, umywalkę, obrazy, aparat radiowy, firany z garnizami, lampy, abażur, chodniki, motor benzolowy, dynamo, kocioł do motoru; o 12 u sped. Sadeckiego: biurko, regał, lustro, szafa. 3159) Barłkowiak, kom. sąd. Rabińska 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 kwietnia 1932 roku o godzinie 10,30 przed południem sprzedawać będą przy ul. Piernikarskiej w podwórzu restauracji Zamkowej najwięcej dającemu za gotówkę: 1 autodorozkę; o godzinie 12-tej u spedytora Sadeckiego: porcelane, płaszcze damskie, szafę szklaną (dużą), samochód i inne różne drobne przedmioty. Kozak, kom. sąd. Toruń, Kościuski 9.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 kwietnia o godz. 10 przed południem sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: fortepian, lustro salonowe, powózki na gumach, futro damskie, męskie, firany, obrazy, kanapę i fotele, szafę do rzeczy, 2 nocne stoliki, serwis porcelanowy, bufet, kredens, zegar stojący, krzesła, 2 konie, większą ilość porcelany i wiele innych rzeczy; o godz. 13,30 po poł. w Rzeźni Miejskiej w f-ie Poels & Co: 1 maszynę do krojenia mięsa. 3258 Janowski, kom. sąd. Toruń, Szeroka 33.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 kwietnia o 11 sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: patefon, płaszcze męskie, i inne; o 13,30 przy Kościuski 83: maszynę do pisania, urządzenie biurowe, lampy, umywalkę, krzesła, kanapę, fotele, tombank, puszki blasz. i inne; o 17 przy Kościuski 41 wóz, wagi, taczki stoły, prasę, stare części maszyn, urządzenie biurowe szafa żel. do pieniędzy i inne przedmioty. Dnia 30 kwietnia o 9,30 w Stawkach u Niedzielskiego: stół, szafa, firany; o 10,30 w Karczemce u Piaseckiego: grabiarke, wał, kije do obwarowania Wisły; o 11 w Okłocynie u Erdmanna ok. 15 mógł wikliny na pniu (dwuletnie); o 15 w Grabiu u Pielirowskiego: maszynę do szycia. 3260

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 kwietnia br. o godz. 12-tej u spedytora Sadeckiego sprzedawać będą najwięcej dającemu za gotówkę: maszynę do szycia, smoking, kanapę, bufet, obrazy, kredens; o godz. 14-tej przy ul. Szosa Chelm. 87: regał, leżankę, szafę, leżak, mandolinę, męski płaszcz, karton łyżek, noży, widelców, krzesła, urządzenie sklepu. art. spóżywoce. 3261

Janowski, komornik sądowy

Na Sato

Nowy Towar - Nowe Ceny
Wielki wybór materiałów

GUSTAW MOLENDASYN
Fabryka sukna w Bielsku

Filja: Toruń, ul. Szeroka 19

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 29 kwietnia br. o godz. 11 sprzedam przy ul. Nad Kanalem 7 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: bufet i kredens. 3269 Zl. Nr. 284/8) Woźniak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 kwietnia br. o godz. 10 sprzedam przy ul. Długiej 53 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: kanapę, 2 szafy dęb., lustro z szafką do bielizny i maszynę do szycia. 3268 Zl. Nr. 283/8) Woźniak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 29 kwietnia 32 o godz. 8,30 przed południem sprzedam przy ul. Kościelnej 18 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: większą ilość obuwia męskiego, damskiego, dziecięcego i urządzenie szkladowe. 3267 Zl. Nr. 338/8) Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 29 kwietnia 32 r. sprzedawać będą najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 12 przy ul. Gdańskiej 155: 1 bibliotekę; o godz. 13 przy ul. Florjana 22: 1 zegar duży stojący, 1 bibliotekę. 3270 Zl. Nr. 266/8) Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 30 kwietnia 1932 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Szewskiej 2 w składzie co następuje: 1 bufet skladowy, leżankę, wagę decymalna i wagę stołową; o godz. 9,30 przed poł. przy ul. Mickiewicza 31: 1 kanapę i maszynę do szycia; o godz. 10 przed poł. przy ul. Mickiewicza 24 w podwórzu: 1 samochód ciężarowy i osobowy należące do masy upadłościowej firmy Ruciński. Następnie o godz. 11 przed poł. przy ul. Rynek w firmie Ratszuld, rzeczy należące do masy upadłościowej jak: płaszcze damskie zimowe i letnie, płaszcze męskie i chłopięce, kurtki, kostjomy damskie, ulstry, ubrania męskie, czapki, bielizna, 2 piece gazowy i żelazny i inne drobne przedmioty. Rzeczy te sprzedawać będą częściowo, partjami, lub ogółem. Jaranowski, kom. sąd. Grudziądz, Kościuski 7.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 30 kwietnia 32 sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu o 11, przy ul. Chelmińskiej 61: 1 autobus. Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

WIECZNE PIORA

na raty po 15 groszy dziennie
z 14 karatową złotą stałówką — syst. Parker,
10 letnia gwarancja.

Dom Wysylkowy I. Roseberg,
Warszawa, ul. Bielańska 15. 3057

Zakład ogrodowy „Bergesköh”

Gdańsk, Radaunufer 47, tel. 249 29.

Szkółka drzew i róż. Największy wybór drzew owocowych, drzewek ozdobnych, roślin wjadanych się, truskawek, krzewów kwiatowych, dajli, Clematis, rododendronów, buxusu kulistego, jarzyn, nasion kwiatów i traw. Specjalność: kultura róż kwiatowych tużin tylko 5 Gld. Pień najwyższy od 2,50 Gld. Hasło: Dobrze i tanio. Ilustrowany katalog darmo.

OGŁOSZENIE

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Szacunkowej w Golubiu.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości z dnia 11 czerwca 1874 r. — zbiór ust. pr. str. 221 — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 maja 1932 r. o godz. 9 i ewtl. w dniach następnych zbierze się w Golubiu w powiecie kartuskim przy trasie kolejowej Bydgoszcz—Gdynia od strony Bydgoszcz odc. II. Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod kolej Bydgoszcz—Gdynia zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 31 grudnia 1931 r. Nr. A. A. III. — 3923.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani tak osobiście, jak też przez upoważnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron zainteresowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron. Nr. A. A. E. 3/8. (3254)

Toruń, dnia 25 kwietnia 1932 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Województwo Pomorskie i Przewodniczący Komisji.
(—) Łuczak.

Samochód

osobowy limuzyna marki „ERSKINE” (przejechał około 56.000 km.)

za 1.500 zł sprzeda

Izba Przemysłowo-Handlowa
w GDYNI, ul. Świętojańska dom p. Budyna II p.

Reflektanci na kupno zechcą się zgłaszać w biurze Izby. 3253

Agenci

do przyjmowania zamówień na wieczne póra na raty — poszukiwani. Stała pensja i prowizja. Oferty: Dom Wysylkowy I. Roseberg, Warszawa, Bielańska 15.

1—2

pokoje meblow. ewentl. z kuchnią do wynajęcia. Bydgoszcz, Promenada 23, m. 3. 3219

Okazja

Sprzedam korzystnie:

Kandelabry antyczne ampiry, porcelana Popowa, szpialnie dębowa, szafy, bielizniarki, łózko, stoły, kanapy, fotele, garnitur koszykowy, kule różnobarwne ogrodowe, zastawę stołową platerowaną, wirówki do mleka, maszynę krawiecką, zegary, patefony, garderobę, obuwie męskie damskie i dziecięce, oraz wiele innych rzeczy.

Sklep Okazyjny

Grudziądz, ul. Narutowicza 15[22]. 2940

Kociół

parowy 10 atmosfer roboczych 80² metrów powierzchni ogrzewalnej, kompletna armatura w stanie używalnym dopiero 22 lata staroży, papiery kotłowe w porządku za 3000 zł franko wagon Toruń na sprzedaż. L. Szymański, Toruń, Żeglarska 3. 3230

Dziś ilaki

Winiarnia

„Hungaria”

TORUN

ul. Prosta 19. 2884

Defektyw

biuro wywiadowe „biuro „Iksmada”, Toruń, Sukiennicza 4. II p. załatwia wszelkie sprawy także familline. 2601

Motocykl

z cylindrowy z przyczepką w dobrym stanie sprzedam Oferty Dzień Pomorski pod K. 5. 3250

Pokój

umeblowany duży, frontowy, naprzeciw parku, osobne wejście, używanie łazienki wynajmę. Rybaki 51 Ip. 3252

Szafa

ogniotrwała żelazna, stalowa panczer nowoczesnej konstrukcji wagi ca 600 kg. Zabezpieczenie od ognia i kradzieży zupełne, tanio na sprzedaż. L. Szymański, Toruń, Żeglarska 3. 3235

Pokój

umeblowany czysty, słoneczny, łazienka, doskonale utrzymanie [kuchnia warszawska] do wynajęcia na 1 lub 2 osoby. Klonowicza 33 piętro 2-gie. 3251

Za zniewagę

wyrządzoną p. Stanisławowi Dabrowskiemu z Solca Kujawskiego publicznie przepraszam. Amanda Grabowska 3266

Pani

z wyższym wykształceniem szuka jakiegokolwiek posady. Zgłosz. do „Dnia Pomorsk.” pod 3255.

Wafle

do lodów, różne gatunki, dostarczam tanio. Zadaćcie cennik. Aleksandrów Kujawski, Skrzynka pocztowa 45. 3257

Sprzedam

korzystnie zbiór pieniędzy przedwojennych i wojennych, obejmujący ogółem 322 sztuk. Gdzie wskazać Admin. „Dnia Pom.” 3265

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Brangela Bussler wydany przez starostwo w Dziadowie unieważniam.

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W czwartek, dn. 28 bm. o godz. 20-tej

PREMIERA

Gościnny występ Edwarda Żyteckiego

„Pan Lamberhter”

Sztuka w 3 aktach Verneuil'a.

W piątek, dn. 29 bm. o godz. 20-tej

„Poprostu Trucha”

Komedja w 3 aktach B. Winawera.

W sobotę, dnia 30 bm. o godz. 17-tej

przedstawienie dla dzieci po cenach zniżonych

„Jaś i Małgosia”

Bajka w 4 akt. Or.Ota.

W sobotę, dnia 30 bm. o godz. 20-tej

ostatni raz

Pożegnalny występ Edwarda Żyteckiego

„Pan Lamberhter”

Sztuka w 3 aktach N. Verneuil'a.

W niedzielę, dn. 1 maja o godz. 16-tej

ostatni raz

pożegnalny występ Edwarda Żyteckiego

„Kredowe Koło”

Poemat dramatyczny w 4 akt, według chińskiej legendy Klabunda. Muzyka Z. Schefflera. [Ceny zniżone].

W niedzielę, dnia 1 maja o godz. 20-tej

„Poprostu Trucha”

Komedja w 3 aktach B. Winawera.

Selegramy

2 ostatniej chwili

Wywrotowcy ukraińscy na ziemiach zachodnich

Wykrycie akcji dywersyjnej w Poznaniu

Władze bezpieczeństwa w Poznaniu dokonały szeregu rewizji u osób, pochodzących z Małopolski Wschodniej, a przebywających przeważnie na studiach w Poznaniu.

Wiadomo, iż działalność organizacyjną wywrotowców, działających na terenie Małopolski Wschodniej, w dużej mierze przerzucono została na inne tereny państwa celem zmylenia czujności odnośnych władz. Poznańskie władze policyjne już od dłuższego czasu śledziły poczynania miejscowych działaczy ukraińskich, a podejrzewając ich o kontakt z centralami, mieszczącymi się głównie zagranicą, podjęły samorzutnie równoległą akcję, zmierzającą do ujawnienia u wszystkich podejrzanych obciążającego ich materiału dowodowego, stwierdzającego, że istotnie akcję wywrotową kontynuują na terenie miasta Poznania.

Wynik rewizji nawet dla samych władz był niespodzianką, z uwagi na obfity materiał, kompromitujący poznańskich działaczy ukraińskich, a wraz z nimi organizacje ukraińskie, znane dotąd tylko ze swej działalności na terenie Lwowa.

Okazuje się, że Poznań stał się obecnie ośrodkiem ruskiej akcji dywersyjnej. Podkreślić wypada, iż czujność władz miejscowych w samem zaraniu działania tychże organizacyj na terenie miasta Poznania doprowadziła do szybkiego ujawnienia, a zarazem przez celowe i energiczne ujęcie tej sprawy, zlikwidowania tej wysoce szkodliwej dla Państwa działalności ukraińskich zamachowców.

Szczegóły śledztwa są trzymane w ścisłej tajemnicy. Wiadomo tylko, że zostało ujętych około 30 osób, przeważnie studentów, z pośród których niektórzy są znani także władzom śledczym lwowskim z wybitnej ich działalności w organizacjach ukraińskich.

Wysłannik z Praги — organizator zamachów w rękach policji

(o) Lwów, 28. 4. (tel. wł.) Władze bezpieczeństwa we Lwowie sparaliżowały wczoraj przygotowania do wielkiej ukraińskiej akcji terrorystycznej w Małopolsce Wschodniej. Jak w poprzednich wypadkach, tak i teraz stwierdzono, że naciłki wiodą od nas do Czechosłowacji, gdzie znajduje się główna komenda ukraińskiej organizacji nacjonalistycznej „Prowid”.

Do wykrycia spisku przyczyniło się aresztowanie bojowca dawnej Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, Piotra Sajkiewicza, znanego z lwowskich procesów o zamachy terrorystyczne, m. i. o zamach na Iargi Wschodnie.

Przed 3 dniami policja otrzymała wiadomości, że Sajkiewicz przekroczył czesko-

polską granicę nielegalnie. Ustalono, że ukrywa się on w domu księdza grecko-katolickiego w Darniowie. Po przeprowadzeniu rewizji jego bagażu stwierdzono, że Sajkiewicz został wydelegowany do Małopolski przez „Prowid” celem zorganizowania i sfinansowania szeregu zamachów przy pomocy materiałów wybuchowych i broni palnej. Zamachy miały być skierowa-

ne przeciw instytucjom państwowym oraz urzędnikom na wyższych stanowiskach, jak i przeciw osobom z pośród społeczeństwa ukraińskiego, uchodzącym za t. zw. ugodowców. Znalezione spisy osób, które miały paść ofiarą zamachów, oraz osób, które miały współdziałać z Sajkiewiczem. Niektóre z tych ostatnich osób zostały już aresztowane i osadzone w więzieniu.

Wojna znów gorze nad Wschodem

Brygady japońskie walczą z chińskimi powstańcami w Mandżurji

Charbin, 28. 4. (PAT). Ze względu na to, że we wschodniej i północnej Mandżurji szerzy się powstanie przeciwko nowemu rządowi Mandżurji, WOJSKA JAPONSKIE W MANDŻURJI ROZPOCZĘŁY OPERACJE, ZAKROJONE NA BARDZO WIELKĄ SKALĘ.

Generał Hirose rzucił trzy brygady na powstanców których liczba oceniana jest na 20 tys. osób. Oddziały te mają przeprowadzić akcję wojskową na wschodniej części strefy kolejowej wschodnio-chińskiej. Brygada generała Murai skierowana została na Tang-Czeng. Brygada Nakamury płynie w dół rzeki Sungari na 22 statkach, uzbrojonych w armaty,

a eskortowanych przez 4 kanonierki mandżurskie.

Paryż, 28. 4. (PAT). Tutejsze pisma donoszą o działaniach wojennych tak poważnych, jakie od grudnia ub. roku nie były podejmowane przeciwko Chinom.

W okolicach na wschód od wschodnio-chińskiej linii kolejowej oraz w okolicach Sungari Japończycy posuwają się naprzód. Ofensywa japońska zagraża okrażeniu wojskom powstańczym. Generał Murai posuwa się na północ od Imi-Em-Po w kierunku Pan-Czeng, gdzie zamierza połączyć się z brygadą generała Yoda, maszerującą na wschód.

Lekka awaria statku „Warszawa” wydarzyła się w porcie gdyńskim

We wtorek, dnia 26 bm. o godz. 2 m. 30 po poł. statek Polsko-Brysyjskiego Tow. Okrętowego „Warszawa”, przybyły z Gdańska, doznał w porcie gdyńskim lekkiej awarii. W czasie podchodzenia do nabrzeża Indyjskiego w basenie im. Marszałka Piłsudskiego statek uderzył dziobem o nabrzeże obok łuszcarni ryżu, przyczem dziób statku został uszkodzony.

„Warszawa” uda się prawdopodobnie celem naprawy do stoczni do Gdańska. Na jej miejsce wejdzie na linię statek „Premjer”, który wczoraj w środę, przybył do Gdyni i uda się w najbliższą podróż do Londynu zgodnie z rozkładem jazdy, tak, że ruch na linii Gdańsk—Gdynia—Londyn nie będzie w niczem zakłócony.

B. poseł Wojewódzki rozstrzelany w Moskwie?

(o) Warszawa, 28. 4. (tel. wł.) Według niesprawdzonej dotąd wiadomości z Moskwy na mocy wyroku kolegium G. P. U. miał zostać rozstrzelany B. poseł na Sejm Sylwester Wojewódzki z Wyzwolenia. Wojewódzki razem z posem komunistycznym Balinem i 4 in-

ymi posłami chłopskimi utworzył wówczas Niezależną Partję Chłopską. W r. 1927 wykryto, że Wojewódzki pobierał pieniądze z Moskwy. Obawiając się kary zbiegł do Rosji Sowieckiej.

Dookoła zbrodni brzuchowickiej

Trzeci dzień procesu przeciw Gorgonowej

Lwów, 28. 4. (PAT). Wczoraj na rozprawie przeciwko Gorgonowej zeznawali dalsi świadkowie.

Świadek dr. Csala, lekarz, zamieszkujący w Brzuchowicach naprzeciw willi architekta Zaremby, który został wezwany na miejsce zbrodni tuż po odkryciu morderstwa, zeznawał podobnie, jak w śledztwie i stwierdził, że sprawca morderczego czynu mógł być tylko ktoś z domowników, przyczem na podstawie stosunków między Elżbietą a oskarżoną TWIERDZI, ŻE MORDERSTWO POPEŁNIŁA GORGONOWA.

Następnie zeznaje świadek Kamiński, ogrodnik, zajęty w willi Zaremby. Obrońca dr. Axer sprzeciwia się zaprzysiężeniu tego świadka ze względu na to, że jest on w równej mierze jak Gorgonowa podejrzany o zamordowanie Zaremby. Trybunał po naradzie uchylił wniosek obrońcy i świadka zaprzysiężono. Przesłuchiwany Kamiński i jego żona przyniosą w swych zeznaniach nowe szczegóły, o których w śledztwie nie mówili. Mianowicie

syn Zaremby, 14 letni Stanisław, który krytycznej nocy ujrzał na tle oszklonych drzwi jakąś postać, miał oświadczyć im natychmiast po przebudzeniu się, że w postaci tej rozpoznal Gorgonowę.

Następnie prokurator Leniecki złożył oświadczenie, w którym zaznacza, że metoda obrońcy rzucania podejrzeń na świadków przechodzi wszelkie granice i prosi wobec tego trybunał, aby nie dopuścił do tego rzucania podobnych oskarżeń na świadków. Obrońca dr. Axer oświadczył, że jest prawem obrony stawiać sprzeciw przeciwko zaprzysiężeniu świadka — jednakże nie będzie sprzeciwiał się zaprzysiężeniu świadków kobiet, ponieważ sposób wykonania tego morderstwa wyklucza, aby kobieta dokonała tej zbrodni. Po tych słowach rozległ się na sali głośny szmer, wobec czego przewodniczący nakazał usunąć publiczność.

W dalszym ciągu rozprawy przewodniczący zarządził konfrontację świadka Kamińskiego i Stanisława Zaremby, aby wyjaśnić sprzeczności w ich zeznaniach.

Rada Ministrów

Warszawa, 28. 4. (PAT). W środę dnia 27 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów poza załatwieniem szeregu spraw bieżących, uchwaliła rozporządzenia: W sprawie ulg przy splatach należności instytucyj kredytowych byłych państw zaborczych, w sprawie obniżenia kar za zwłoki przy egzekucjach należności Powszechnych Zakładów Ubezpiecz. wzajemnych, w sprawie obniżenia kar za zwłokę dla zaległych należności skarbu państwa powstałych w związku z przebudową nowych powiatów oraz o częściowym zniesieniu grup zarobkowych w ubezpieczeniach na wypadek choroby. Ponadto Rada Ministrów powzięła uchwałę o nadaniu koncesji na budowę i eksploatację odgałęzień kolei elektrycznej Warszawa—Grodzisk do Włoch i Milanówka oraz o przekazaniu państwowych gruntów leśnych w powiecie lublińskim pod zarząd Ministerstwa Komunikacji w celu urządzenia toru wyciągowego na stacji kolejowej Herby—Nowe.

Obrazy nad usprawnieniem administracji

Warszawa — 28. 4. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji usprawnienia administracji przy Prezydium Rady Ministrów, któremu przewodniczył dr. Jaroszyński. Na posiedzeniu tem prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad projektem nowej organizacji urzędów państwowych.

10 mil. zł. na pomoc bezrobotnym

Warszawa — 28. 4. (PAT). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia. Na wniosek komisji budżetowej Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia przyjął preliminarz na miesiąc maj, wychodzący z założenia, że według obliczeń ilość bezrobotnych robotników, uprawnionych do korzystania z zasiłków w miesiącu maju ma wynosić około 100.000 robotników. Na zasiłki preliminarzowano zgorą 10 milionów zł.

Proces przeciw zabójcy tancerki Igi Korczyńskiej

Warszawa, 28. 4. (PAT). W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko Zacharjuszowi Drożyńskiemu, oskarżonemu o zabójstwo Igi Korczyńskiej, tancerki z teatryku „Ananas”. Rozprawę przewodniczył sędzia Hermanowski, oskarża prokurator Grabowski.

Jak ze scenariusza filmowego

Warszawa, 28. 4. (PAT). Na magazyn kolejowy dworca głównego zorganizowano w nocy napad w stylu amerykańskim. Specjalnymi furgonami przywieziono do składu dwie ogromne skrzynie, które złożono w magazynie. W nocy, gdy skład był zamknięty, ze skrzyni tych wyszło czterech złodziei, którzy naladowali przywiezione ze sobą worki różnymi przedmiotami ze składu. Wartownik, słysząc podejrzane szmery w składzie, zaniepokoił się. Gdy chciał zatrzymać wychodzących opryszków, bandyci przy pomocy rewolweru obezwładnili go. Wszczęto pościg za złodziejami, który dotychczas nie dał żadnego rezultatu.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym śledztwaniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw sądowych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostanski Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Kaszubacher Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz Józef Stanach Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawca: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3,50 zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,35 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,50 zł
z odbieraniem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7,00 zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł — miesięcznie 3,09 zł